DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 7. Czwartek, 9 (21) Stycznia. 1869 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowa Nr. 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8;—półrocznie rs. 4;—kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się.—Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rs. 5;—kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nie przyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom.—Listy przyjmują się tylko frankowane. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 1-ej do 2-ej po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Stycznia.

OGÓLNA TARYFA CELNA do Handlu Europejskiego.

DZIAŁ DRUGI.

Towary obłożone cłem.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 3, 4 5, i 6).

Pozycja.	NAZWA TOWARÓW.	Od ilości miary albo wagi.	CŁO. rsr.	kop.
	ODDZIAŁ II. *Materjały surowe i napół obrobione.*			
	I. Materjały roślinne i zwierzęce różne:.			
83.	Drzewo:			
	1) Kosztownych gatunków do wyrobów stolarskich i tokarskich, mianowicie: gwajakowe, cedrowe, cyprysowe, mahoniowe, orzechowe, palisandrowe, palmowe i wonne wszelkie w brusach, szczapach, pieńkach i deskach.	od puda	—	5
	2) Wszelkie w arkuszach czyli fornirach.	„	—	44
	Uwaga 1. Drzewo farbierskie, (poz. 109).			
	Uwaga 2. Za arkusze, czyli forniry uważają się deszczułki nie grubsze nad ¼ werszka.			
84.	Skóry wyprawne:			
	1) Małe: sakowe, garbowane, ałunowane i surowcowe, jako też safian, skóry psie, zamsz i wszelkie skóry, przykrojone obuwie	„	8	-
	2) Większe: wołowe, krowie, końskie i świńskie garbowane, ałunowane, surowcowe, i rzemienie ze skóry konia morskiego . . .	„	4	40
	3) Lakierowane wszelkie. .	„	6	—
	Uwaga. Okrawki skór wyprawnych ulegają tej samej opłacie cła co i skóry, do których odnoszą się pomienione okrawki; okrawki zaś skór surowych przepuszczają się bez opłaty cła, według poz. 26, u. 5.			
85.	Futra:			
	1) Skóry wszelkie, oprócz oddzielnie wymienionych . .	„	10	—
	2) Skóry sobole, czarnych lisów, elkowe, szenszyllowe, łabędzie i kunie	„	20	—
	3) Skóry piżmowcowe i ogonki piżmowcowe	„	5	—
	4) Skóry lisie, kunie i wydrowe, przywożone przez mieszkańców nadmorskich do portów gubernji Archangielskiej.	od puda	5	—
	Uwaga 1. Sprowadzane do portów gubernji Archangielskiej przez mieszkańców nadmorskich skóry: z psów morskich, jeleni, cieląt morskich i wyzie, tudzież wszelkie futra przemysłu ruskiego, przywożone na okrętach rosyjskich, prócz wymienionych w ustępie 4, przepuszczają się bez opłaty cła.			
	Uwaga 2. Przywóz skór z morskich bobrów, aż do wydania decyzji zostaje zabroniony.			
	Uwaga 3. Skóry baranie nie farbowane i niewyprawne nie ulegają opłacie cła.			
86.	Fiszbiny oczyczczone lub wygotowane w laseczkach	„	2	—
	Uwaga 1. Fiszbiny surowe i nieoczyszczone nie ulegają opłacie cła według poz. 26, u. 7.			
	Uwaga 2. Według tejże 86 pozycji, pobiera się cło od trzciny w kształcie pałeczek, zastępujących fiszbin do parasoli.			
87.	Gąbka grecka	„	1	65
	II. Materjały przędzalne i tkackie.			
88.	Przędza lniana i konopna wszelka i przędza z dżuty	„	4	—
89.	Jedwab':			
	1) Surowy i pakułki jedwabne czyli bour-de-soie, rozczesane (jedwabna wata), nie farbowane i farbowane.	„	—	50

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WYZYSKIWANIE.

IV.

(Ciąg dalszy *).

— A więc to prawda, mówiła dalej hrabina, że istnieją tacy nikczemnicy, gorsi od morderców, którzy frymarczą hańbą i boleścią ludzką, gdy je odkryją—którzy okupem tych krwawych szmat życia, karmią się jak chlebem! Zapewniano mnie dawniej o istnieniu takich potworów—nie chciałam wierzyć temu, traktując podobne mowy jak utwory wyobraźni romansopisarzów. Dzisiaj przekonałam się, że to jest prawdą. Lecz niech te wyrzutki społeczeństwa nie cieszą się myślą poniżenia mnie. — Nie będę pod ich władzą, bo znam jedno miejsce w którem mię już nie dosięgną ich groźby...

* Patrz N-ra z roku z. 259, 260, 261, 262, 264, 265, 268, 269, 270, 271, 273, 278, 280 284, 285 i 286;— N-ra z r. b. 2, 4 i 5.

— Pani! błagał doktór. Pani hrabino! uspokój się na Boga!

Lecz błagał na próżno—wstrząśnienie było zanadto gwałtowne—poruszyło ono wszystkie zakątki tej wrażliwej duszy niewieściej, która teraz pod wpływem grożącego niebezpieczeństwa spowiadała się głośno z wszystkich myśli i czynów swojej awanturniczej przeszłości.—Głos hrabiny podniesiony i wysoko strojny, jak instrument, rozlegał się po sali — i musiał być słyszany przez służbę, która co raz liczniej zbierała się w przedpokoju—w przed obiadowej porze.

Gdy doktór usiłował powściągnąć ten rozpaczny zapał swojej ofiary—gdy pragnął ją uspokoić — pani de Mussidan zawołała stanowczo:—I wartoż staczać walki codzienne, dla przedłużenia takiej jak moja egzystencji? Pod maską zabaw i światowego gwaru—ja konam w strasliwych konwulsjach serca, od dawnego już czasu... Lecz to już rozstrzygnięte — los padł i Diana de Sauvebourg, hrabina Mussidan, dzisiejszej nocy, pierwszy raz od lat wielu, zaśnie snem głębokim, w którym już nawet marzyć nie będzie! Hrabina mówiąc to, popadła w taką egzaltację umysłu, że doktór zapytywał samego siebie z przerażeniem, jakim sposobem zdoła teraz uśmierzyć ten wybuch, którego siły nie przewidział.

Głos hrabiny donośny i ożywiony, mógł zwrócić uwagę służby, sprowadzić nawet hrabiego, szamoczącego się w tej chwili w rękach Mascarot'a. Zejście się małżonków mogło wywołać wzajemne zwierzenie—a wtedy, zmowa zostałaby odkrytą i cała praca wspólników zniweczona.

Jednakże Hortebize nie darmo używał reputacji dobrego doktora i zręcznego człowieka: umiał on zarówno goić rany ciała jak uspakajać burze umysłu. Pochwyciwszy rękę hrabiny, gotowej już wybiedz z salonu, zaczął ją uspakajać tak przekonywająco, tak umiał wzniecić zaufanie w swojem dla niej poświęceniu, że wkrótce pomyślny skutek uwieńczył jego usiłowania.

Hrabina po gwałtownym wybuchu gniewu i rozpaczy, pod wpływem tych słów kojących, przeszła w stan na wpół zmartwiały—tak bywa zresztą zazwyczaj u osób bardziej nerwowych.

Nakoniec, po kwadransie energicznych usiłowań, doktór doprowadził swoją pacjętkę do tego, że mogła już rozpatrywać się trzeźwem okiem w swojem nowem położeniu...

Wtedy to dopiero Hortebize odetchnął z głębi piersi! Wiedział on, że kto przyjmuje dyskusję, już jest na wpół przekonanym.

— To haniebne! wyrzekła hrabina—okropnie haniebne!

— Prawda pani, że to haniebne... jednakże rozpatrzmy się dobrze i zbadajmy położenie rzeczy. Czy masz pani coś osobistego przeciw panu Henrykowi de Crosenois?

Pozycja.	NAZWA TOWARÓW.	Od ilości miary albo wagi.	CŁO. rsr. kop.
	Uwaga. Nieczesane jedwabne pakułki, wszelkie jedwabne odpadki i kokony, przepuszczają się bez opłaty cła według poz. 26, u. 8.		
	2) Kręcony (tram i organcine), jako też jedwab' do szycia i rozmotany na osnowę lub wątek, nie farbowany i farbowany	od puda	5 —
	3) Przędza z bour de-soie, lub też z jedwabnych pakułek, jak również wszelka przędza z wełny i puchu, zmięszana z jedwabiem, nie farbowana, farbowana i drukowana	„	4 50
90.	Wełna:		
	1) Surowa, nie myta i myta, nie farbowana, oraz tarta i sukienne okrawki wszelkie.	„	— 22
	2) Wszelka nieprzędzona farbowana i sztuczna (kunstwolle, schoddy, mungo, laine renaissance)	„	— 44
	3) Wełna i puch wszelki przędzony, nie zmięszane lub zmięszane z bawełną, lnem lub konopiami.	„	4 50
91)	Wata bawełniana tak gręplowana jak i w arkuszach podklejanych	„	1 10
	Uwaga. Bawełna surowa nie podlega opłacie, według pozycji 24, u. 1.		
92.	Przędza bawełniana:		
	1) Surowa i bielona	„	3 25
	2) Farbowana wszystkich kolorów, jako też mięszana z szychem	„	4 25
93.	Knoty bawełniane i wszelkie inne	„	3 25

(*d. c. n.*)

Najwyższa nagroda. — Rzeczywisty radca stanu, pomocnik kuratora okręgu naukowego warszawskiego, *Michniewicz*, mianowany został, na dniu 1-m stycznia, kawalerem orderu św. Anny klasy 1-ej.

Ordery. — Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, w dniu 20 i 21 grudnia, raczył udzielić urzędnikom zarządów Syberji zachodniej i wschodniej następujące ordery: św. Włodzimierza 3-ej klasy, rzeczywistym radcom stanu: gubernatorowi tomskiemu *Rodzianko*, członkowi rady głównego zarządu zachodniej Syberji *Beznosowowi*, i prezesowi rządu gubernjalnego tobolskiego, radcy stanu *Kurbanowskiemu*; tenże order 4-ej klasy: członkowi rady głównego zarządu Syberji wschodniej, radcy koleg. *Bolszakowowi*; św. Anny 1-ej klasy: gubernatorowi cywilnemu jenisiejskiemu, rzeczywistemu radcy stanu *Łochwickiemu*; św. Stanisława 1-ej klasy z mieczami: wojennemu gubernatorowi obwodu kirgizów syberyjskich, jenerał-majorowi sztabu jeneralnego *Okolniczemu*; tenże order tejże klasy bez mieczów: członkowi rady głównego zarządu Syberji zachodniej, rzeczywistemu radcy stanu *Moskowowi*.

Nominacje dworskie. — Przez Najwyższy rozkaz do ministerstwa Dworu Cesarskiego, z dnia 1-go stycznia, mianowani zostali: pomocnik kierującego interesami komitetu ministrów, w godności ochmistrza dworu, rzeczywisty radca stanu *Warpachowski*—ochmistrzem Dworu Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach w pomienionym komitecie; naczelnik archiwum kancelarji ministerstwa spraw zagranicznych, rzeczywisty radca stanu *Miller*, marszałek szlachty gubernji połtawskiej, radca stanu książę *Dolgorukow*, i korespondent zarządu głównego stadnin państwa w gubernji jekaterynosławskiej, w godności kamerjunkra, radca stanu *Kotlarewski* – szambelanami Dworu Jego Cesarskiej Mości; poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy związku szwajcarskim, radca tajny *Ozierow 2 gi*—koniuszym Dworu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Aleksandrównej, z pozostawieniem w ministerstwie spraw zagranicznych; zostający przy poselstwie Cesarsko-ruskiem w Bernie, liczący się w ministerstwie spraw zagranicznych, w godności szambelana, rzeczywisty radca stanu *Skarjatin* – ochmistrzem Dworu Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem przy pomienionem poselstwie.

Awanse. — Przez Najwyższe ukazy z dnia 1-go stycznia, posunięci zostali, za odznaczenie się w służbie, na radców tajnych, rzeczywiści radcowie stanu: członek rady ministra oświaty narodowej Andrzej *Woronow*, i akademik zwyczajny Cesarskiej akademji nauk, Teodor *Brandt*. – Przez ukaz do senatu rządzącego z tejże daty, sekretarz państwa, sekretarz stanu, rzeczywisty radca stanu *Solski*, posunięty został na radcę tajnego, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i godnościach. (*Prawit. Wiest.*).

Rozporządzenie wydziału poczt. — Dla uchylenia wszelkich wątpliwości, wydział poczt ponawia zalecenie urzędom pocztowym, że przy ekspedjowaniu listów adresowanych za granicę, korespondentom wolno jest opłacać je przy podawaniu, lub posyłać jako nie frankowane. Przytem zostawia się do woli korespondentów wyprawiać frankowane listy w kopertach stemplowych lub z markami pocztowemi. Przy odsyłaniu listów w kopertach stemplowych należy przestrzegać, że jedna kopiejka, pobierana na pokrycie kosztu kopert, nie może być policzana do opłaty przesyłki listu; tak naprzykład, przy odsyłaniu listu ważącego jeden łut do Niemiec na kopertę stemplową ceny kop. 11, należy przyklejać marki pocztowe 4-kopiejkowe, aby tym sposobem złożyła się kwota 12 kop., przypadająca podług taksy za przesłanie listu, oprócz 1 kopiejki, wynoszącej wartość koperty. (*Siew. Pocz.*)

Departament interesów wewnętrznych w Ministerjum spraw zagranicznych, odezwą z d. 7 grudnia r. z. za Nr. 8572, zawiadomił JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, że Najjaśniejszy Pan, Najwyżej rozkazać raczył: uznawać Radcę Legacji Barona Ernesta *von Brenera-Felzacha*, jako Konsula Jeneralnego Austrjackiego w Warszawie.

Pocztamt Warszawski ma honor podać do wiadomości publicznej, że poczta z Petersburga, odebraną została w Pocztamcie: w dniu 6 (18) b. m., o godzinie 7 min. 15 wieczorem.

W rozkazie Ober Policmajstra do Policji wykonawczej — za Nr. 2 wydanym, zamieszczono: szybkie stłumienie pożaru powstałego w d. 1 (13) b. m. o godzinie 10 rano, z domu drewnianego pod Nr. 1926 na ulicy Zakątnej, dotykającego ściśle do sąsiednich również drewnianych zabudowań, położonych na tak wązkich ulicach, że dowóz wody w beczkach z wielką trudnością zaledwie mógł być dokonywany, przypisując rzadkiemu poświęceniu i energji wszystkich stopni straży ogniowej, z największą gorliwością przy pożarze działających, jak niemniej nadzwyczaj szybkiemu przybyciu na miejsce wypadku wszystkich części straży ogniowej, pomimo mgły zasłaniającej sygnały na czatowniach, czuję się w obowiązku wynurzyć moją wdzięczność naczelnikowi straży pułkownikowi Majewskiemu i podziękować brandmajstrom wszystkich części; niższym zaś stopniom w ogóle, proszę oświadczyć odemnie serdeczne dzięki, tym zaś z nich, którzy przy gaszeniu pożaru więcej lub mniej mocno poranieni zostali, przeznaczam pieniężne zasiłki, a mianowicie: żołnierzowi części 2-ej Feliksowi Makowskiemu, który uległ złamaniu nogi, rs. 15; żołnierzowi części 4-ej Franciszkowi Kubaczewskiemu, mocno skaleczonemu, rs. 5; żołnierzom zaś części 1-ej Józefowi Zielińskiemu i części 3-ej Florjanowi Kozakowskiemu, niezbyt szkodliwie skaleczonym, po rs 3 każdemu. Rozkaz ten polecam odczytać we wszystkich oddziałach straży, zebranym niższym stopniom.

W rozkazie Ober-Policmajstra do Policji wykonawczej za Nr. 7 wydanym, — zamieszczono: w skutek odniesienia się naczelnika warszawskiego dywizjonu żandarmów, przejście przez koszary Mirowskie osobom prywatnym, po apelu wzbronionem zostaje, o czem do wiadomości podaję.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Stycznia.

Cel konferencji, o ile nim było przeprowadzenie choć czasowego pojednania pomiędzy Turcją a Grecją, nie został osiągnięty. Jak wiadomo, pełnomocnik grecki wcale nie uczestniczył w obradach, a pełnomocnik turecki nie chciał podpisać protokółu konferencji. Rezultatem jej zatem było ułożenie przez mocarstwa opinji co do spornych pomiędzy dwoma państwami punktów, lecz zarazem mocarstwa zastrzegły, iż w razie gdyby Turcja i Grecja nie chciały się zastosować do tej opinji, wyraźnie zrzekają się one czynnie popierać jej wprowadzenie w wykonanie. O ile wiadomo, opinja ta oświadcza się na korzyść tylko trzech pierwszych punktów ultimatum tureckiego, na przyjęcie których odrazu przystawała Grecja, wykazując tylko trudności praktycznego ich wykonania.

— Nie—nie mam nic przeciw niemu.

— Tem lepiej. Zresztą, margrabia pochodzi z pięknej familji — jest lubiony powszechnie — człowiek przystojny, młody, gdyż nie ma jeszcze lat trzydziestu! Czyliż więc związek jego z panną Sabiną nie jest możebnym?

— Zapewne—lecz...

— Powiesz pani, że dopuszczał się wielu szaleństw?.. lecz, który z młodych podobnież nie czyni? Powiadają, że ma masę długów... To fałsz, lecz i w tym razie nawet, panna Sabina posiada osobisty majątek tak wielki, że wystarczy go im na dwoje. Nakoniec, Jerzy de Croisenois pozostawił wielki majątek, przeszło dwa miljony, który, bądź co bądź, pan Henryk odziedziczy z czasem.

— Ależ doktorze, zważ na to, że choćbym ja osobiście zgodziła się na tę propozycję—nie przestanie ona być niemożebną, albowiem pan de Mussidan przyrzekł rękę Sabiny panu de Breulh-Faverley...

— Oh! pani masz tyle władzy nad mężem...

— Hrabina wstrząsnęła głową smutnie.

— Kiedyś tak było, wyrzekła— Oktawiusz kochał mnie wtedy .. rzeczywiście miałam wpływ nad umysłem hrabiego. — Dziś... rzekła po chwili wahania— jestem zupełnie obcą dla niego—nie wiąże nas nic, prócz niechęci wzajemnej —niestety! Chociaż w tem moja tylko wina, gdyż Oktawiusz był zawsze dobrym i szlachetnym dla mnie.

— Wszelako, można sprobować—chociażby dla zyskania na czasie...

— Sprobuję doktorze. Lecz Sabina! Któż nam zaręczy, czy ona nie kocha pana de Breulh?

— Oh! pani—przecież matka ma dosyć wpływu nad dzieckiem, ażeby...

— Dowiedz się pan, przerwała hrabina, chwytając doktora za rękę, że moje nieszczęście jest bez granic... Powiedziałam przed chwilą, że jestem obcą dla męża — teraz dodam, że moja córka nienawidzi mnie i pogardza mną nawet!

Doktór znowu począł uspakajać i przekonywać hrabinę—a czyniłto z taką zręcznością i znajomością jej usposobienia, że po niejakim czasie zdołał wlać cokolwiak nadziei w umysł tej złamanej nagłym ciosem kobiety.

— Ach! doktorze, wyrzekła wreszcie, głosem istotnie wzruszonym—dopiero w chwilach nieszczęścia, poznajemy naszych prawdziwych przyjaciół.

Tak, jak hrabia de Mussidan, pod umiejętną perswazją Mascarota, hrabina także uległa pod wpływem słów doktora. Przyrzekła mu, że zaraz nazajutrz, rozpocznie działania w celu rozerwania ułożonego małżeństwa i że następnie, skoro tylko nadarzy się sposobność, zaproponuje margrabiego de Croisenois na męża Sabiny.

Czegoż mógł żądać więcej Hortebize? Na teraz, było to wszystko. Zapewnił więc nawzajem hrabinę o swojem poświęceniu — przysiągł jej że potrafi uspokoić Tantaine'a i znaglić go do cierpliwości — wreszcie, obiecał hrabinie dawać częste wiadomości o biegu tej tajemniczej sprawy.

Nakoniec, po dwóch godzinach takiej żelaznej pracy, zmęczony, wyczerpany prawie z sił doktór, wyszedł z pałacu.

Pomimo dotkliwego zimna, Hortebize z rozkoszą odetchnął świeżem powietrzem; zwolna wyszedł na ulicę, a przeszedłszy przedmieście Ś-go Honorjusza, wstąpił do owej kawiarni, w której umówili się zejść z Mascarotem.

Szanowny rajfur już się tam znajdował od dawna.

Siedząc w najciemniejszym kąciku, przed nietkniętym dotąd kieliszkiem wina, Mascarot zasłonięty był rozpostartą w rękach gazetą, której nie czytał wcale. Godny rajfur drżał z niecierpliwości i z niepokojem podnosił oczy za każdem drzwi otworzeniem.

Tysiąc wątpliwości udręczało jego umysł. Dla czego Hortebize tak się spóźnia? Co się z nim dzieje... Nie spotkałże przypadkiem na swojej drodze, tego ziarnka piasku, które często staje na zawadzie najzręczniej obmyślanym działaniom?

Gdy doktór wszedł do kawiarni, Mascarot powstał jakby siłą elektryczną tknięty i niepewnym głosem zapytał:

— I cóż?...

— Wygrana! odpowiedział Hortebize—a upadłszy na fotel dodał: Uf! ciężka to była sprawa!

(*d. c. n.*).

Ściśle biorąc, stan rzeczy obecnie jest taki sam jak przed konferencją, z tą różnicą, że Turcja przyrzekła cofnąć swe ultimatum, jeżeli Grecja przyjmie opinję mocarstw wyrażoną przez konferencję. W każdym razie rozwiązanie konferencji zależy niejako od odpowiedzi Grecji, która dotąd nie nadeszła. Zaczepnemu działaniu Turcji, stoją niejako na przeszkodzie zawikłania z Persją, które musiały przybrać dość groźny charakter, skoro wojska perskie skoncentrowały się na granicy tureckiej pod Erzerum i poseł turecki w Persji udał się w podróż do Konstantynopola. Grecja zaś, o ile się zdaje, postanowiła przysposobić się tylko do energicznego odpierania zaczepnych działań tureckich, a banki narodowe ateński i joński dostarczyły jej do tego środki, udzielając zaliczenie 22 miljony drachm. Według dzisiejszego naszego telegramu p. Raugabe przesłał do swego rządu rady pojednawcze, konferencja zaś zamknięcie swych czynności odroczyła do nadejścia odpowiedzi z Aten i Konstantynopola.

W Wiedniu, artykuł *Nordd. Allg. Ztng.*, zapowiadający zaprzestanie z jej strony polemiki przeciwko polityce hr. Beusta, dopóki dzienniki wiedeńskie nie będą zaczepiały Prus, dał powód do różnych przypuszczeń, posuwających się nawet tak daleko, iż głoszono o mającem nastąpić przymierzu pomiędzy Prusami a Austrją, przeciwko Francji i Rosji. Zmyślenie to zbyt jest widocznem, aby mogło być brane choć na wpół serjo. Dzienniki węgierskie nie zaniechały jednak dotąd swej polemiki przeciwko Prusom, lecz przytem wyraźnie oświadczają, że Węgry nigdy nie udzielą pomocy Austrji dla przywrócenia jej hegemonji w Niemczech. Zresztą dzienniki te obecnie zajmują się głównie agitacją wyborczą, a organa stronnictwa Deaka energicznie występują przeciwko zlaniu się umiarkowanego odcienia opozycji z krańcowym, uważając to za samobójstwo dla pierwszego z nich.

Z powodu ponowienia się we Włoszech rozruchów w skutku podatku od mlewa, niektóre dzienniki robią bardzo smutne przepowiednie dla tego kraju pod względem finansowym i politycznym, które zapewne jednak się nie sprawdzą.

Doniesienia urzędowe z Hiszpanji wskazują zwycięztwo stronnictwa monarchicznego przy wyborach prezydjów wyborczych, mających kierować wyborami do kortezów, które to prezydja według nowej konstytucji bezpośrednio były wybierane przez lud. Tak stronnictwo monarchiczne przeważało w 11,000 prezydjów, a republikańskie tylko w 2,700. Chodzi tylko o to, czy te cyfry nie pokażą się mylnemi, jak to miało miejsce przy doniesieniach z urzędowych źródeł o wyborach do rad gminnych. Według dzisiejszego naszego telegramu z Madrytu, na 350 deputowanych, 300 ma być monarchicznych. Z powodu takiego zwycięztwa stronnictwa monarchicznego, kwestja kandydatury do tronu, występuje na pierwszy plan. *Epoca* za przykładem *Gaulois* utrzymuje, iż najwięcej szans ma książę Aosta i podaje szczegóły o układach, jakie toczyły się w tym przedmiocie pomiędzy pp. Primem, Olozagą, Cialdinim i rządem francuzkim. Na wypadek bezpotomnego zejścia księcia Humberta, przewidziano, że tron włoski ma przypaść dzieciom jego siostry Klotyldy, małżonki księcia Napoleona. W razie gdyby mocarstwa europejskie stawiały temu trudności, zmienionoby tę kombinację i tron włoski miałby przejść do rodziny księcia Aosta, zaś tron hiszpański do rodziny księżny Klotyldy.

Dzisiejsze dzienniki berlińskie, brukselskie i paryzkie, dla niewiadomych nam dotąd przyczyn, spóźniły się o 12 godzin.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Wiedeń, *19 (7) stycznia.* Książę i księżna Walji przybywają tu we czwartek, i staną w Hofburgu. Pobyt trzydniowy.

Paryż, *19 (7) stycznia.* Rangabe napisał do Aten w duchu pojednawczym. Członkowie konferencji zebrali się dziś, aby zaopatrzyć w podpisy ostatnie dokumenta. Konferencja uznaje się za nie u tającą, dopóki nie nadejdą odpowiedzi Grecji i Turcji.

Madryt, *19 (7) stycznia.* Z 350-u wybranych deputowanych, 300 ma być monarchicznych.

(Correspondenz Bureau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Nacheczywań, 1 (13) stycznia.* Riza-bej, poseł turecki przy dworze perskim, przybył tu z Teheranu, udając się do Konstantynopola. Pojedzie on tam przez Tyflis, albowiem droga na Erzerum zawalona jest śniegiem. *(Birż. Wied.)*

* *Orenburg, 1 (13) stycznia.* Jenerał-gubernator orenburgski, jenerał adjutant Kryżanowski, inaugurował dziś otwarcie nowego obwodu turgajskiego. Na posadzie gubernatora wojennego tego obwodu pozostawiony został jenerał-major Baliuzek, który zarządzał dotąd obwodem kirgizów orenburgskich. Nowe położenie rzeczy powitane zostało przez stepy z radością. (*Tamże*).

* *Odesa, 2 (14) stycznia.* Wczoraj wyszedł pierwszy numer nowej gazety tutejszej, pod tytułem *Noworossijskij Telegraf;* obfituje on w wiadomości handlowe i korespondencje z wschodu. Pierwszy ten numer wywarł w Odesie wrażenie. (*Tamże*).

* *Kiszyniew, 31 stycznia* (*12 grudnia*). Onegdaj miało tu miejsce trzęsienie ziemi, trzecie już tej zimy. *(Tamże).*

---

* *Paryż, 16 (4) stycznia.* W sprawie plakatów podburzających, Carron skazany został na 8 miesięcy więzienia i 1,000 fr. kary. Pp. Feliks Pyat i Poirier skazani zostali zaocznie, każdy z nich na 5 lat więzienia i 10,000 fr. kary, i wszyscy trzej na pozbawienie praw cywilnych. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Paryż, 17 (5) stycznia. Journal officiel* mówi po prostu: Konferencja odbyła wczoraj swe piąte posiedzenie. — *Constitutionnel* pisze: Konferencja ukończyła wczoraj swe prace, z wyjątkiem kilku formalności, które wymagać będą może jednego jeszcze, ostatniego posiedzenia. Pełnomocnicy porozumieli się, po dojrzałem rozważeniu, co do oświadczenia, przypominającego państwom uczestniczącym w sporze turecko-greckim zasady prawa międzynarodowego. Jak skoro oświadczenie to zostanie podpisane, ma być ono posłane rządowi greckiemu. *Constitutionnel* powiada, że jeżeli zajdzie potrzeba odbycia jednego jeszcze posiedzenia konferencji, takowe mieć będzie miejsce dziś wieczorem. (*Wolffs T. B*)

* *Florencja, 18 (6) stycznia.* Pod pozorem ćwiczenia w robieniu bronią, powołani zostali rozkazem ministerstwa wojny urlopowani przed dwoma miesiącami żołnierze z klas 1840, 1841 i 1842 roku, oraz ci, którzy zaciągnięci byli przez Austrję do wojska w latach 1862, 1863 i 1864. (*Cor. Bür.*)

* *Bukareszt, 16 (4) stycznia.* W izbie deputowanych ministerstwo złożyło oświadczenie, że postanowiło uregulować kwestję izraelitów zgodnie z prawami ludzkości i cywilizacji. (*Wolffs T. B.*)

* *Korfu, 16 (4) grudnia.* Z Aten donoszą pod datą wczorajszą, że rząd cofnął dekret w przedmiocie emisji pieniędzy papierowych. Bank narodowy w Atenach i bank joński zaforszusowali rządowi 22 miljony drachm. *(Tamże).*

* *Londyn, 17 (5) stycznia.* Z Waszyngtonu donoszą pod datą 16-go b. m.: Prezydent złożył wczoraj w senacie traktaty zawarte z rządem angielskim w przedmiocie uregulowania sprawy statku *Alabama* i praw dotyczących naturalizacji. (*Tamże*).

* (Ofiary). Do warszawskiego miejscowego zarządu towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojowników, wpłynęły od założycieli, rzeczywistych członków i współuczestników następujące ofiary: 6 go grudnia: od jenerał lejtnanta Awreggio 10 rsr., od radcy kolegjalnego Erna 3 rsr., od majora Oppela 3 rsr, od sztabs-kapitana Kakujewa 3 rsr., od asesorów kolegjalnych: Łarionowa 3 rsr., i Sängbuscha 3 rsr., od sekretarza kolegjalnego Schwoba 1-go 3 rsr., od sekretarza gubernjalnego Szwoba 2-go 3 rsr., od asesora kolegjalnego Astrecowa 3 rsr., od sekretarza gubernjalnego Szczesni 3 rsr., od naczelnika stacji telegraficznej w Radomiu, Koppego 3 rsr., od sekretarza kolegjalnego Iwanowa 3 rsr., od naczelnika stacji telegraficznej w Stopnicy, Kleidera 3 rsr., od sekretarza gubernjalnego Hellera 3 rsr., od naczelnika stacji telegraficznej w Kielcach, Zagorowskiego 3 rsr., od innych urzędników warszawskiego zarządu telegraficznego, jako współuczestników 22 rsr.; 10 go grudnia: od nauczyciela gimnazjum w Biały, Kazimowskiego 3 rsr., od jego pomocnika Lewitskiego 3 rsr., od nauczyciela Bańkowskiego 3 rsr., od nauczyciela Janowskiego 3 rsr., od majora Siedleckiego 3 rsr., od nadzorcy podatku akcyznego Kowańki 3 rsr., od księdza Piotra Łęczyńskiego 3 rsr., od właściciela ziemskiego Michała Sąchockiego 3 rsr., od Zygmuntowskiego, z plenipotencji właściciela dóbr Kobielki, 5 rsr., od właściciela ziemskiego Bazylego Jazwińskiego jednorazowo 25 rsr., od mieszkańca wsi Cygowa, Szymanowskiego jednorazowo 25 rsr., od innych osób z powiatu radymińskiego, jako współuczestników 36 rsr. 18 kop., od kupca Leiby Adelsteina 10 rsr., od obywatela Jerzego Liberta 10 rsr., od obywatela hrabiego Jezierskiego 15 rsr., od pułkownika Moskwina 3 rsr., od obywateli: Jana Małaszkiewicza 3 rsr., i Władysława Markowskiego rsr.; od kupca Motla Michelsona 3 rsr., od weterynarza Budkowskiego 3 rsr., od obywateli: Wacława Cieszkowskiego 3 rsr., Teodozjusza Jarkuszewskiego 3 rsr., Adama Tarnowskiego 3 rsr., Józefa Bogusławskiego 3 rsr., Jana Bulla 9 rsr., Romana Mereckiego 3 rsr., Maksymiljana Zawadzkiego 3 rsr., Jana Ordensa 3 rsr., Bronisława Dąbrowskiego 3 rsr., od nadzorcy podatku akcyznego Dubrawina 3 rsr., od komisarza do spraw włościańskich Dubrawina 5 rsr., od obywateli: hrabiego Skarbka 3 rsr., Józefa Kuszla 3 rsr. i Mieczysława Karskiego 6 rsr., od Icka Perkela 5 rsr., od obywatela hrabiego Zamojskiego 25 rsr., z dóbr Stara Wieś 15 rsr., od obywatela Władysława Wurtza 10 rsr., od innych osób z powiatu nowomińskiego jako współuczestników 17 rsr. 59 kop., od pułkownika Sorokina 10 rsr., od pułkownika Gosiełowa 10 rsr., od pułkownika Krzyżanowskiego 3 rsr., od majora Jakowlewa 3 rsr., od porucznika Aleksieja 2-go 3 rsr., od podporuczników: Szniachowskiego 3 rsr., i Truchina 3 rsr., od pułkownika Eylena 3 rsr., od pułkownika Kosińskiego 3 rsr., od majora Grabowskiego 3 rsr., od sztabs-kapitana Mikulicza 3 rsr., od praporszczyka Zalipańskiego 3 rsr. od oficerów 37-go jekaterinburgskiego pułku piechoty, jako współuczestników, 18 rsr., od oficera i medyka 10-go bataljonu strzelców 61 kop., od oficerów 40-go koływańskiego pułku piechoty 31 rsr. 49 kop.; 24 grudnia: od urzędników warszawskiego oddziału kas i oddziału do uregulowania stałych podatków 8 rsr.; 31 grudnia: od radcy dworu Chołodowskiego 3 rsr., od urzędników kursów pedagogicznych w Solcu, jako współuczestników 4 rsr., od porucznika Gizetti 3 rsr., od sztabs-rotmistrza Golenowskiego 3 rsr., od porucznika Mamed-Bek-Gołhowa 3 rsr., od korneta Tutczjewa 3 rsr., od sztabs-rotmistrza Łosskiego 3 rsr., od oficerów 6-go klastyckiego pułku huzarów, jako współuczestników 8 rsr. 76 kop. Oprócz tego 31 grudnia p. o. prezydenta m. Warszawy, nadesłał pieniądze wniesione przez założycieli towarzystwa: p. o. inspektora lekarskiego m. Warszawy Maleka 10 rsr., kupca 1-ej gildji Wertheima 10 rsr., kupca 1-ej gildji Olendorfa 10 rsr., i przez członków rzeczywistych: szambelana Dworu Jego Cesarskiej Mości Pusłowskiego jednorazowo 50 rsr., i rocznie: kupca 1-ej gildji Krupeckiego 3 rsr., kupca Kryksina 3 rsr., właściciela domu Scholtza 5 rsr., rzeczywistego radcy stanu Przybylskiego 3 rsr., właściciela domu Freunda 5 rsr., właściciela domu Fuchsa 5 rsr., sędziego trybunału handlowego Arnolda 3 rsr., sekretarza magistratu m. Warszawy Dąbrowskiego 3 rsr., razem 110 rsr. W ogóle z dnia 1 stycznia 1869 r. ofiary wynosiły 6,397 rsr. 75½ kop. (*Warsz. Dniew.*)

---

* (Porównanie dochodu za miesiąc grudzień 1868 r.):

a) *na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej:*

	rok 1867	rok 1868
z przewozu osób	rs. 51,457 k. 70½	rs. 55,220 k. 46½

z przewozu tow. „	123,496 „ 04	„ 164,882 „ 77½
różne dochody „	5,953 „ 77	„ 30,245 „ 35
razem rs.	180,907 k. 51½	rs. 250,348 k. 59.

w r. 1868 więcej rs. 69,441 k. 07½.

od początku stycznia do końca grudnia 1868 roku dochód wynosi . . . . . . rs. 2,722,457 k. 36
w tym samym czasie w roku 1867 dochód wynosił. . . . „ 2,410,025 k. 48½

zatem w roku 1868 więcej o rs. 312,431 k. 87½

b) *na drodze żelaznej warszawsko-bydgowskiej*:

	rok 1867	rok 1868
z przewozu osób	rs. 12,816 k. 07	rs. 11,952 k. 10
z przewozu tow.	„ 31,492 „ 90	„ 32,669 „ 44½
różne dochody	„ 53,893 „ 12½	„ 52,638 „ 39
razem	rs. 98,202 k. 09½	rs. 97,259 „ 93½

w r. 1868 mniej rs. 942 k. 16.

od początku stycznia do końca grudnia 1868 roku dochód wynosi . . . . rs. 640,847 k. 65
w tym samym czasie w roku 1867 dochód wynosił . . . . . „ 583,942 k. 66

zatem w roku 1868 więcej o rs. 56,904 k. 99.

* (Wczorajszy wieczór muzyczny w Resursie kupieckiej), dany dla członków, ich rodzin i gości, zaliczamy słusznie do najświetniejszych w ubiegłym sezonie. Wystrojona, prawie balowo, publiczność płci obojej, zajęła wszystkie krzesła i boczne nawet, stojące miejsca, w pięknym salonie tej resursy, słuchając z prawdziwem zachwyceniem mistrzowskiej gry dwóch sławnych wirtuozów, na fortepjanie i wiolonczeli — Wieniawskiego i Herman'a, darząc ich rzęsistemi oklaskami i przywoływaniem, po każdym wykonywanym numerze bogatego programu. Rozszerzać się nad przymiotami egzekucji tych znakomitych artystów, nie potrzebujemy; palce jednego i smyczek drugiego wydobywają już oddawna, zawsze czarodziejskie tony—a oprócz tego, gra każdego z nich zdumiewa ogromną potęgą mechanizmu. Dwukrotnie już podawszy w Dzienniku program tego wieczoru, obecnie powtarzać go nie widzimy potrzeby. Dodamy tylko, że w wokalnej jego części przyjęli udział: p. Mikulski i amatorka panna W. D. wywiązawszy się nader szczęśliwie z powierzonego im zadania.—Fortepjan, z którego Wieniawski dobywał naprzemian gromy i urocze pieśni—instrument wyborny pod każdym względem, zbudowany został w Warszawie, i pochodzi z sławnej od lat tylu fabryki pod firmą Kralla i Seydlera tu istniejącej. Słuchając tonu, śpiewności i koloru tego fortepjanu, nabraliśmy przekonania, że nie potrzeba już chyba wysyłać pieniędzy do zagranicznych fabryk, gdy w tutejszych wyrabiać umieją tak doskonałe instrumenta. *Al.*

* (Rozmaitości). Dwie maskarady na dochód ubogich, zostających pod opieką warszawskiego towarzystwa dobroczynności, urządzone będą w końcu bieżącego karnawału. Pierwsza z nich w dniu 28 b. m., druga zaś, w dniu 4 lutego. Obiedwie te zabawy, odbędą się każda w jednej z resurs tutejszych. — Podobno sławni bracia Siamscy, o zamierzonej przez których operacji, tak wiele pisano — zamierzają istotnie przybyć obecnie do Londynu dla dokonania mogącej ich rozłączyć operacji. Być może, iż następnie, każdy z nich pojedynczo puści się w podróż po Europie, dla odzyskania kosztów tej *separacyjnej operacji*... — Mówiąc o nadzwyczajnościach organicznych, nie od rzeczy będzie donieść w tem miejscu, że znany za granicą amerykanin, Untan, który nie mając rąk, gra wybornie na skrzypcach nogami—przybędzie do Warszawy w powrocie z Petersburga, gdzie, w tak zwanym teatrze Berga, obecnie jeszcze daje swoje ekscentryczne koncerta.—Słychać, że w resursie kupieckiej, na zakończenie karnawału, ma być urządzony bal dla dzieci,—na wzór zagranicznych kinder-balów—a podobno, że ubiorki dzieci, służące im podczas tej zabawy, ofiarowane zostaną nazajutrz ubogim sierotom. Pomysł to zacny i szczęśliwy razem.—Z dziedziny artystycznej, donosimy sympatyczną nowinę, że Franciszek Kostrzewski, którego pędzel zarówno jak ołówek, doskonali się coraz bardziej, ukończył już obrazek olejny przedstawiający bohaterkę sławnego poemaciku Lenartowicza „Wiochnę". Zapewne pomysłem takim natchnęła artystę, pani Modrzejewska, gdy z niewysłowionym wdziękiem potrafiła wcielić się w tę uroczą postać stworzoną przez wielkiego poetę w chwili prawdziwego natchnienia. Niewątpliwie ten obraz zjawi się niebawem na wystawie w Europejskim hotelu i sprowadzi tam niezawodnie tłumy ciekawych porównania gości. — Na ostatek, zawiadamiamy, odleglejszych zwłaszcza czytelników naszych, że Wisła onegdaj już stanęła, pod Warszawą przynajmniej. Radosny to wypadek dla licznych przedsiębierców potrzebujących koniecznie już odświeżyć zużyte zapasy swoich lodowni. *Al.*

* (Straszna zbrodnia). *Warsz. Dniew.* podaje następującą korespondencję z Sochaczewa, z daty 24 grudnia (5 stycznia): „W tych dniach dokonaną została u nas straszna zbrodnia, która przeraziła wszystkich mieszkańców. W sobotę, 21 grudnia (2 stycznia), strażnik deżurny doniósł naczelnikowi powiatowemu, że dzieci, bawiąc się nad brzegiem rzeki Bzury, niedaleko od mostu sochaczewskiego, spostrzegły, że coś pływa na rzece. Sąsiedni włościanie ze wsi Rozlazłowa, którzy przyszli na krzyk dzieci, wydobyli z wody ten przedmiot pływający. I cóż się okazało? W łachmanach brudnych i potarganych zawinięte było martwe dziecię. Po obejrzeniu trupa przekonano się, że u szyi dziecięcia uwiązany był kamień ważący około dziewięć funtów. Dziecię było płci męzkiej, i wnosząc z niektórych oznak, można było przyjść do wniosku, że utopione zostało nie zaraz po przyjściu na świat, lecz w dwa tygodnie potem. Lecz zdawało się niemożebnem wykryć winowajczynię. Ze wszystkiego widać było, że zbrodnia była obmyślona i że kamień uwiązany został u szyi dziecka dla tego, ażeby trup nie wypłynął na powierzchnię wody. Lecz los zrządził inaczej. Głowa wraz z tułowem poszła na dno, lecz nóżki pokazywały się z wody, co właśnie spostrzegły dzieci, bawiące się koło brzegu; przypuszczać należy, że dziecię męczyło się jakiś czas, albowiem pomimo, iż ręce jego były związane, palce atoli były całkiem rozsunięte. Winowajczyni wykrytą została w następujący sposób: Starszy strażnik powiatu sochaczewskiego, Aleksy Pawlenko, przyjechawszy do pewnego majątku położonego w pobliżu Sochaczewa, wszczął z właścicielem rozmowę o tym wypadku i dowiedział się między innemi, że przed kilku dniami przyjęła u tego właściciela służbę młoda kobieta, która miała niedawno dziecko. Strażnik wezwał ją natychmiast do siebie, i z powodu wielkiego podobieństwa do dziecka, poznał w niej winowajczynię; zapytawszy ją o książkę legitymacyjną i znalazłszy ją niepoświadczoną, wezwał on tę kobietę, ażeby udała się z nim do Sochaczewa. W drodze, strażnik zadawał jej zręczne zapytania i zmusił ją kilka razy do wygadania się. Tymczasem dowiedział się on jeszcze poprzednio, 22 grudnia (3 stycznia), że do jednej z żydówek sochaczewskich przychodziła w sobotę kobieta z dzieckiem, która chciała przyjąć u niej służbę za mamkę. Strażnik udał się natychmiast do tej żydówki, która wszelakoż nie mogła poznać tej kobiety, gdyż ta przychodziła do niej o godzinie 6-ej wieczorem, kiedy już zapadł zmrok. Winowajczyni nie przyznawała się z początku do niczego, zapewniając, że nie miała nigdy dziecka; w końcu atoli przyznała się ona szczerze do wszystkiego. Dajmy na to, że strażnik natrafił przypadkowo na ślad, lecz ażeby nakłonić winowajczynię do dobrowolnego i szczerego przyznania się, potrzeba było szczególnej zręczności i roztropności. Okazało się, że winowajczyni jest rodem z m. Łowicza, jest zamężna i ma 28 lat wieku; jest ona wzrostu średniego i dość przystojna. Z zupełną zimną krwią mówiła ona o zbrodni, i jak się zdawało, wcale nie żałowała popełnienia jej. Powiedziała ona, że wstyd jej było pokazać się mężowi (z którym zresztą nie żyje od roku przeszło) z dzieckiem nieprawem, i że widząc, iż nikt nie chce wziąć dziecięcia na wychowanie, postanowiła utopić je. Kończąc ten list, muszę powiedzieć parę słów o naszej straży ziemskiej. Znajdując się na komisorjach, miałem niejednokrotnie sposobność do przekonania się, z jaką uczciwością, zręcznością i grzecznością strażnicy pełnią swe obowiązki. Cześć zwierzchności powiatu i straży ziemskiej, które potrafiły wlać w swoich podwładnych wysokie pojęcie o pełnieniu powierzonych im obowiązków. *L*.....".

* (Kołomyjskie czasopismo *Kropiło*). Otrzymaliśmy pierwszy numer kołomyjskiego czasopisma *Kropiło*, rozesłany na próbę wraz z czasopismem *Słowianin*, w kształcie nadzwyczajnego dodatku do dziennika lwowskiego *Słowo;* zawiera on w sobie wiele dowcipnych artykułów, pełnych humorystyki i nauczających. Chociaż ilustracja tego czasopisma niższa jest od ilustracji byłego wiedeńskiego czasopisma *Strachopud*, należy spodziewać się, iż z czasem redakcja ulepszy i tę stronę swego wydawnictwa. Czasopismo *Kropiło* wychodzi w Kołomyi dwa razy na miesiąc; roczna prenumerata wynosi 4 zł. reń., półroczna 2 zł. reń. 10 kr., a pragnący prenumerować na kwartał płacą 1 zł. reń. 10 kr. Prenumeratorowie powinni przesyłać pieniądze, albo wprost do Kołomyi do redakcji czasopisma *Kropiło*, albo do Lwowa do redakcji *Słowa*.

* (Wypadki miejskie). Kobieta nieżywa, znaleziona 2 (14) b. m. na ulicy św. Jańskiej, okazała się Antoniną Bek, w domu pod Nr. 36 mieszkającą i śmierć jej, jak sekcja sądowo-lekarska przekonała, nastąpiła w skutek anewryzmu. — W d. 4 (16) b. m., na przedmieściu Pradze, dostrzeżoną została przez policję nad brzegiem r. Wisły kobieta z poderzniętem gardłem, która jak się pokazało, jest żoną ślusarza z fabryki gazowej, Anną Fryc, lat 27 mająca i według jej zeznania, zadała sobie sama ranę nożem stołowym, w przystępie rozpaczy; chora odesłaną została do szpitala pragskiego i podług opinji lekarza, życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Śledztwo ze strony policji zarządzono i sąd zawiadomiony. — Tegoż dnia, w domu pod Nr. 3 na ulicy św. Jańskiej, zatliła się belka przytykająca do rury kominowej, lecz ogień natychmiast przez straż ogniową ugaszony został, przy czem belkę wyrąbano. — W d. 17, zamieszkały w domu pod Nr. 2920*b*, Ignacy Grzankowski czeladnik bednarski, umarł nagle. Dla wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono właściwy sąd i dochodzenie policyjne zarządzono. — W domu pod Nr. 1092*f*, pies podejrzany o wściekliznę, ugryzł w nogę 7 letniego syna lokaja Marcelego Stefańskiego i pokąsał 2 inne psy, 2 owce i świnię. Dziecko pozostaje na kuracji u rodziców, psy oddane czyścicielom, owce zaś i świnie zamknięto oddzielnie dla zbadania ich stanu przez weterynarza. — W dniu onegdajszym, o godzinie 10 rano, na ulicy Nowolipie, w drewnianym parterowym domu Nr. 2441, z niewiadomej jeszcze przyczyny, zapalił się dach, którego mała część zgorzała, pozostała zaś część dachu przez straż ogniową rozebrana i sufit w niektórych miejscach narzędziami ogniowemi uszkodzony został; tym sposobem pożar w krótkim czasie stłumiono. Dom był ubezpieczony i właściciel onego straty przez pożar zrządzone na rs. 2,500 podaje. Z liczby niższych stopni straży ogniowej, żołnierze części 3-ej Mikołaj Walewski wysłany konno na miejsce pożaru, jadąc przez Nowy-Świat, upadł wraz z koniem na bruk i mocno skaleczył sobie głowę, grzbiet, prawą nogę; żołnierz zaś 2-ej części Antoni Jabłoński, przy wyjeździe straży, skaleczony został przez konia w lewy policzek; przy gaszeniu zaś pożaru, 5 strażników nieszkodliwie pokaleczonych zostało. Dwaj pierwsi odesłani na kurację do szpitala św. Rocha, pozostali zaś po opatrzeniu, leczeni są w komendzie. — Podczas dokonywania robót przy reparacji tamy na r. Wiśle, od strony Warszawy, część nasypu zawaliła się i pracujący tam robotnicy: nieograniczenie urlopowany żołnierz Wojciech Golc, uległ złamaniu nogi niżej kolana; trzej zaś inni, to jest: Sztendel, Sikorski i Szymański, nieszkodliwe obrażenia ponieśli. Pierwszy z nich odesłany na kurację do szpitala wojskowego Ujazdowskiego, a pozostali leczą się w swych mieszkaniach. Śledztwo zarządzono. — Na ulicy Podwal, dostrzeżono przez policję nieżywą kobietę, z nazwiska jeszcze niewiadomą, lat około 40 mieć mogącą, która sądząc z powierzchowności, zapewne żebraczką być musiała. Ciało jej odesłano do grabarni przy cmentarzu Powązkowskim i niezależnie od dochodzenia policyjnego, sąd zawiadomiono. — Eleonora Goldsztand, wdowa, właścicielka domu pod Nr. 796 lat 65 mająca, będąc w gościnie u swojej córki, nagle zmarła. Dla wyprowadzenia śledztwa, sąd zawiadomiono i przez policję zarządzono dochodzenie. — W cegielni za rogatką Jerozolimską, robotnik Walenty Pluta, przez własną swoją nieostrożność, podczas smarowania maszyny, pozbawiony został przez takową średniego palca u lewej nogi. Pluta do szpitala Dzieciątka Jezus odesłany został.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

	wczoraj	*dziś*
Za talar	rs. 1 kop. 9	rsr. 1 kop. 9.
Za frank	„ „ — „ 29	„ „ — „ 29.
Za złoty reń.	„ — „ 61	„ „ — „ 61.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Legata ś. p. metropolity Józefa). *Wil. Wiest.* podaje następujące wiadomości o pozostałym po ś. p. metropolicie Józefie majątku i o rozporządzeniu tymże: 1) Biblioteka, szacowana na 6,000 rs., ma wejść do składu biblioteki prawosławnego seminarjum litewskiego, z wyjątkiem dwóch szaf z ilustrowanemi dziełami, które zapisane zostały jednej z sióstr ś. p. metropolity. 2) Z bogatej kolekcji obrazów i portretów, wszystkie prawie obrazy ś. p. metropolity pozostać mają w domu metropolitalnym; kilka tylko sztuk, wybranych przez biskupa wikarego i przez jedną z sióstr ś. p. metropolity w wskanych przez niego pokojach, wyłączone będą z pomiędzy obrazów mających pozostać w domu metropolitalnym. 3) Pozostały po nieboszczyku kapitał, składający się z gotowizny i z papierów procentowych, wynosił w końcu 1862 roku około 50,000 rs. przeszło. Z tej sumy ś. p. metropolita zapisał 15,000 rs. najbliższym krewnym swoim, w liczbie 8 osób; 5,000 rs. dla 14 prawosławnych klasztorów i cerkwi, w tej liczbie dla Aleksandronewskiego w Petersburgu, dla Siergiejewskiego w Swiato-Troicku, i Kijowskopieczarskiego, tudzież dla wileńskiego klasztoru św. Ducha i wileńskiej katedry św. Mikołaja po rs. 500. Prócz tego, dla wileńskiego klasztoru św. Trójcy, możajskiego klasztoru Wniebowzięcia i grodzieńskiego Borysoglebskiego, dla wileńskich cerkwi parafjalnych: Mikołajewskiej i Błagowieszczeńskiej, dla cerkwi parafjalnej wsi Pawłowki, w gubernji kijowskiej, miejscu urodzenia nieboszczyka, dla parafjalnej cerkwi wsi, w której był proboszczem ojciec jego, i dla katedry Sofijsko-Połockiej, w której zo-

stał biskupem ś.p. metropolita, po 250 rs., z warunkiem aby w tych cerkwiach corok, w dniu jego śmierci, odprawiana była liturgja i egzekwie za spokój duszy jego i jego rodziców; 5,000 rs. przeznaczył do rozporządzenia petersburgskiej akademji nauk na wydanie pamiętników jego, 1,000 rs. na koszta pogrzebu, 500 rs. dla rozdania zakonnikom i służbie klasztoru św. Ducha; 3,500 rs. na wypłacenie rocznej płacy oficjalistom domu metropolitalnego, począwszy od ekonoma i sekretarza aż do stróżów, a reszty jaka pozostanie, dla rozdania biednym bez różnicy wyznania. Po zaspokojeniu powyższych wydatków, wynoszących w ogóle 30,000 rs., wszelkie pozostałe fundusze ś. p. metropolita Józef przeznaczył na korzyść wileńskiej i kijowskiej szkół panien stanu duchownego, a na rzecz wyższych zakładów naukowych duchownych zapisał, aby Najwyżej nadane mu dwa krzyże brylantowe, oraz brylantowe oznaki orderów Aleksandra Newskiego i Andrzeja, odesłane były do gabinetu Cesarskiego, dla uzyskania za nie 9,000 rs., za które ma być nabyty bilet 4-procentowy, od którego procenta mają być obracane corocznie na premja za najlepsze rozprawy na stopień magistra dla uczni 4 ruskich prawosławnych akademij duchownych.

* (Emigranci anatolijscy). Podług gazety *Kaukaz*, chrześcijanie anatolijscy od niejakiego czasu objawiają chęć przesiedlania się do Rosji, tak, że całe wsie wyruszają na brzeg, aby znaleźć możność przeniesienia się do Cesarstwa. 50 rodzin z Kurtukli-Czyflika wynajęli już statek, ale władze tureckie aresztowały szypra; w Synopie z okolic wyruszyło 150 rodzin i żądają pozwolenia przejścia na Kaukaz; podobnež doniesienia odebrano o chrześcijanach Dżaniku. Powstały między chrześcjanami w mniejszej Azji zamiar przesiedlania się jest jakby odpowiedzią na ruch, jaki przed kilku laty panował między muzułmanami kaukazkiemi. Lecz rząd ruski nietylko že nie sprzeciwiał się wychodztwu do Turcji górali kaukazkich, przeciwnie podawał im środki do tego; a rząd turecki nie tak postępuje z swemi poddanymi chrześcijanami.

* (Debiut pani Patti). *Birż. Wied.* donoszą: We czwartek, 2 (14) stycznia, miała miejsce w wielkim teatrze niezwykła uroczystość: pierwsze wystąpienie w „Lunatyczce" znakomitej śpiewaczki, pani Adeliny Patti. Naturalnie, że artystka ta usprawiedliwiła w zupełności tego wielkiego głośną swą sławę. Śpiewaczka z głosem tak wypieszczonym, giętkim i wyrobionym w sposób budzący podziw, nie mogła nie wywołać ogromnego zapału; lecz pani Patti ma oprócz tego powierzchowność nadzwyczaj sympatyczną i odznacza się grą bardzo ożywioną. Publiczność przyjęła ją z zapałem. Szczególny efekt sprawiła ostatnia arja, pełna nadzwyczajnych trudności muzykalnych. Po pierwszym zaraz akcie, rozpoczęło się obsypywanie pani Patti rozmaitego rodzaju bukietami, co trwało do samego końca przedstawienia, tak iż trudno byłoby obliczyć bukiety i wywoływania. Opera była w ogólności dobrze wykonana, albowiem pozostałe role były powierzone panom Calzolari i Bagagiollo, oraz pani Trebelli, który podtrzymali wybornie panią Patti. Przedstawienie to zaszczycone zostało obecnością Najdostojniejszych Osób i księcia czarnogórskiego Mikołaja.

* (Pani Lucca). *Birż. Wied* donoszą: Pani Lucca, z powodu osłabionego zdrowia, udała się do Berlina dopiero 31-go grudnia. Wiadomo, że angażowaną ona już została na przyszły sezon zimowy.

* (Pani Deveria). Tenże dziennik donosi, że pani Deveria, po przesłużeniu w teatrze Michajłowskim dziesięciu lat, otrzymała od dyrekcji formalną dymisję.

* (Stan pogody). Podług *Gołosa*, stan powietrza w rozmaitych miejscowościach był dnia 5 (17) stycznia, następujący: w Petersburgu o godzinie 8-ej rano — 17,0, o godzinie 2-ej po południu — 14,5; o godzinie 8-ej rano: w Kijowie — 18,8, w Rydze — 13,1, w Warszawie —12,7, w Tyflisie — 0,7, w Paryżu + 4,1.

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 17 (5) stycznia.* O ile znane są dotąd rezultaty wyborów w przedmiocie ukonstytuowania biur wyborczych, 11,000 takowych przypada na stronnictwo monarchiczne i 2,700 na republikańskie. W prowincjach wybory wypadły wszędzie na korzyść stronnictwa monarchicznego, z wyjątkiem prowincji Teruel i Tarragona. (*Wolffs T. B.*).

* *Imparcial* z 12-go stycznia podaje następującą wiadomość: „Wczoraj zapewniano w sferach dobrze poinformowanych, że donna Izabela de Bourbon, która pisała do Espartery list po liście, przysłała do niego nareszcie dwóch mężów zaufania, którzy mieli z nim w zeszłym tygodniu krótką naradę. Z Paryża donoszą nam co do tej pogłoski, że donna Izabela posłała rzeczywiście do Espartery dwóch emisarjuszów, z którymi tenże miał konferencję, na skutek której stronnicy obalonej dynastji w Hiszpanji otrzymali polecenie popierania przy wyborach tych kandydatów, którzy okażą się skłonnymi do wybrania Espartery królem Hiszpanji lub przynajmniej prezydentem rzeczypospolitej.".

Austrja i Ziemie Słowiańskie.

* (Skutki porozumienia Chorwacji z Węgrami). „Porozumienie nastąpiło," pisze gazeta chorwacka *Nowi Pozor*, „i obecnie pozostaje nam jedynie śledzić za tem, o ile takowe może być dobroczynnem dla naszej małej ojczyzny. Okazało się, z wielu zaś wskazówek można było przewidzieć to z pewnością, że zwrócona będzie uwaga na te tylko prośby i sprawy, które pisane są w „słodkim języku madjarskim," nie zaś na te, w których używany jest „głupi język," t. j. *Krobatische Sprache*, stawiający przeszkody tak niezbędnej oświacie madjarskiej!"

* (Oksza-bej i Klapka). Czytamy w *Słowie* lwowskiem: „Niedawno przybył do Wiednia ajent turecki Oksza-bej, rodem polak, który nazywał się niegdyś Tadeuszem Orzechowskim, towarzysz Langiebeja i Sadyka-paszy (Langiewicza i Czajkowskiego). Rząd turecki polecił mu wpłynąć na polaków i węgrów na korzyść Turcji; Oksza-bej usiłuje przeto przywrócić i wzmocnić w polakach spółczucie dla obecnego porządku rzeczy w Turcji, które to spółczucie osłabło nieco w ostatnich czasach na skutek apatji posła tureckiego w Wiedniu, który uchodzi za stronnika partji młodo-tureckiej, przeciwnej teraźniejszemu sułtanowi. Oksza-bej upoważniony także został do wejścia w stosunki z deputowanymi polskimi do rady państwa i do skłonienia ich na korzyść Porty. Że Oksza-bej czerni słowian tureckich i Rosję, okazuje się to już z samego charakteru powierzonej mu misji, której podjął się on za pieniądze tureckie".— Dowódca madjarski, jenerał Klapka, który uzyskał znowu wielkie znaczenie w oczach swych ziomków, ogłosił niedawno list, w którym dowodzi niezbędności utrzymania Turcji. Gazeta czeska *Naszi Listy*, komunikując tę wiadomość, powiada: „Oto jakimi są liberały madjarscy (i razem z nimi polscy, którzy przeszli na stronę turków), którzy rozumieją ciągle o wolności i dążą do niej dopóty, dopóki chodzi o nich samych; lecz jak skoro poduoszona jest kwestja wolności i niepodległości dla innych, wówczas dają oni poznać bez zgryzoty sumienia prawdziwy swój charakter".

Francja.

* (Mowa tronowa). *Paryż, 18 stycznia.* Mowa tronowa, którą cesarz otworzył posiedzenia ciała prawodawczego, brzmi jak następuje: Przemowa którą miewam corocznie do was przy rozpoczęciu sesji, jest wyrazem myśli, która kieruje mojem postępowaniem. Wyjaśnić otwarcie przed narodem, w obec wielkich ciał państwa, bieg działań rządu, jest obowiązkiem głowy odpowiedzialnego kraju wolnego. Zadanie, którego podejmujemy się wspólnie, jest trudne. Rzeczywiście, nie bez trudności jest ustalić, na gruncie podkopanym tak licznemi rewolucjami, rząd, któryby był doszatecznie przeniknięty wymaganiami teraźniejszej epoki, ażeby przyswoić wszystkie dobrodziejstwa wolności, i dostatecznie silny, ażeby znieść przekroczenie takowej. Oba prawa uchwalone podczas ostatniej sesji, mając na celu rozwój zasady wolnych rozpraw, spowodowały wręcz przeciwne działanie. Z jednej strony prasa i zgromadzenie wywołały w pewnej sferze agitację sztuczną i obudziły znowu idee i namiętności, które były już, jak się zdawało, wygasły: z drugiej zaś strony naród, nieczuły na gwałtowne podburzania, licząc na moją wytrwałość w utrzymaniu porządku, nie dał zachwiać mą wiarę w przyszłość. Godny uwagi zbieg okoliczności! Im bardziej mowy awanturników i umysłów skierowanych do wywrotu usiłują naruszyć spokojność publiczną, tem większą jest spokojność; przemysł odzyskał znowu działalność przynoszącą owoce, interesa odzyskują znowu ufność; większa część wyborów dodatkowych dostarczyła rządowi poparcie; prawo militarne i uchwalone przez wasz patrotyzm środki pomocnicze, przyczyniły się do wzmocnienia zaufania kraju, który w słusznym uczuciu swej dumy, znajduje rzeczywiste zadowolenie w dniu, w którym ma przeświadczenie, iż może sprostać wszelkim ewentualnościom. Potężnie uorganizowane siły lądowe i morskie znajdują się na stopie pokoju. Stan czynny wojsk zostających pod sztandarami, nie przewyższa takiegoż stanu za poprzednich rządów; lecz nasze wydoskonalone uzbrojenie, nasze napełnione arsenały i magazyny, nasze wyćwiczone rezerwy, oraz organizująca się obecnie gwardja narodowa ruchoma, nasze floty odbudowane, nasze twierdze znajdujące się w dobrym stanie, nadają naszej potędze niezbędnie potrzebny rozwój. Stały cel moich dążności został osiągnięty: środki militarne Francji odpowiadają jej przeznaczeniu w świecie. Wśród tych okoliczności możemy jedynie wynurzyć życzenie, ażeby pokój został utrzymany. Nie jest to bynajmniej słabością mówić to, jak skoro jest się gotowym do bronienia honoru i niepodległości kraju. Stosunki nasze z mocarstwami obcemi są jak najbardziej przyjacielskie. Rewolucja, która wybuchła z tamtej strony Pireneów, nie zmieniła dobrych stosunków z Hiszpanją. Konferencja, która tylko co odbyła się dla przytłumienia zajścia na wschodzie, jest wielkim czynem, którego doniosłość musimy oceniać. Zbliża się ona do swego celu: wszyscy pełnomocnicy porozumieli się co do zasad zdolnych spowodować zbliżenie pomiędzy Grecją i Turcją. Jeżeli przeto, jak mam tego niezłomną nadzieję, nic nie naruszy zgody powszechnej, w takim razie będziemy w możności urzeczywistnić liczne zamierzone ulepszenia, i będziemy usiłować rozwiązać wszystkie kwestje praktyczne, wywołane badaniami nad stanem rolnictwa. Roboty publiczne są dostatecznie uposażone, budowa dróg ubocznych czyni postępy. Wychowanie publiczne wszelkiego stopnia, przybiera nieustannie rozwój pomyślny. Wkrótce, dzięki perjodycznemu zwiększaniu się dochodów, będziemy mogli zwrócić całą naszą staranność ku zmniejszeniu ciężarów publicznych. Zbliża się chwila, w której po raz trzeci od zaprowadzenia cesarstwa, ciało prawodawcze zostanie na nowo wybrane, i nieznaną dotąd okolicznością jest to, że ciało to dochodziło za każdym razem do legalnego kresu swego mandatu. Tę regularność w odbywaniu czynności przez ciało prawodawcze, zawdzięczamy zgodzie, jaka stale pomiędzy nami panuje, oraz ufności, jaką budzi we mnie korzystanie z prawa głosowania powszechnego. Masy ludu są wytrwałe w swej wierze i przychylności, i jeżeli namiętności szlachetne zdolne są obudzić w nich zapał, to z drugiej strony sofizmata i oszczerstwa wzburzają je zaledwie na powierzchni. Polegając na waszem przywiązaniu i na waszem spółdziałaniu, mam mocne postanowienie wytrwania na drodze, którą sobie wytknąłem. Przyjmiemy przeto wszelki postęp rzeczywisty, lecz utrzymam po za obrębem wszelkich rozpraw podstawy konstytucji, które uchwała narodu zabezpiecza od wszelkiej napaści. Poznajemy drzewo z owoców, powiada Ewangelja. A więc dość jest rzucić okiem na przeszłość. Który rząd zapewnił Francji, w ciągu 17-u lat, spokojność i coraz bardziej wzrastającą pomyślność? Nie ulega wątpliwości, że każdy rząd może błądzić i że szczęście nie wszystkim sprzyja przedsięwzięciom. Lecz co stanowi moją siłę, to ta okoliczność, iż naród wie dobrze, że od lat dwudziestu nie powziąłem żadnej myśli, nie wykonałem żadnej czynności, którejby za pobudkę nie posłużyły interesa i wielkość Francji. Naród wie również, że ja pierwszy chciałem ściślej kontroli kierunku spraw, i że dla tego zwiększyłem atrybucje izb, w przekonaniu, że rząd znajduje prawdziwe poparcie w niepodległości patrjotyzmu wielkiego ciała państwowego. Misja ta doda nowe usługi do tych, które zostały już przez nie wyświadczone krajowi; wkrótce naród, zwołany na komicja wyborcze, usankcjonuje politykę, której trzymamy się, i oświadczy znowu głośno zapomocą wyborów, że nie chce żadnej rewolucji, lecz że życzy sobie, ażeby losy Francji oparte zostały na ścisłym związku pomiędzy władzami państwa i wolnością. (*Wolffs T. B.*).

* (Konferencja). *Paryż, 17 stycznia. La Fr.* pisze: Konferencja zasiadała wczoraj od godziny czwartej do szóstej, i prace jej uważać można za ukończone. Deklaracja, której ogólną osnowę podaliśmy wczoraj, podpisaną została przez wszystkich pełnomocników z wyjątkiem posła tureckiego. Ponieważ deklaracja ta musi być zakomunikowaną rządowi tureckiemu jako mocarstwu interesowanemu, Dżemil-pasza nie wiedział, czy ją ma podpisać, czy też ograniczyć się na jej przyjęciu. Jako członek konferencji, biorący udział w naradach, powinien był ją podpisać, ponieważ zaś deklaracja ta wystósowaną została do Turcji, miał słuszność, wstrzymując się od tego kroku. Dżemil-pasza zażądał od swojego rządu instrukcij, które spodziewane są lada chwila. Dowiadujemy się, że deklaracja zredagowaną została w ten sposób, ażeby tenże mógł ją podpisać, lub też nie. Turcja gotową jest cofnąć swoje ultimatum, jeżeli Grecja przyjmie zdanie mocarstw co do nieporozumienia. Ten nowy wypadek jest prostą tylko formalnością, i zapewne konferencja załatwi ją na ostatniem posiedzeniu, które ma odbyć się dziś wieczorem. Zapewniają, że poseł grecki osobiście byłby skłonnym do przystąpienia do przyjętych w zasadzie rezolucji konferencji, jeżeli forma ich nie dotknie godności Grecji. Ale pewną jest rzeczą, że godność Grecji nie zostanie wcale obrażoną w dokumencie, który podpisany został przez mocarstwa europejskie.

Włochy i Rzym

* (Izba deputowanych). *Florencja, 16 stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu, sprawdzono kilka

wyborów i przedstawiono niektóre projekta. Poczem miały miejsce interpelacje dotyczące różnych kwestij miejscowych. (*Cor. H v. Bul.*)

Australja.

* (Wyspy Sandwich). *Journal des Débats* zwraca uwagę na ustęp w odezwie prezydenta Johnsona, gdzie jest mowa o zamierzonem wcieleniu wysp Sandwich do Stanów Zjednoczonych. *Journal des Débats* uznaje, iż położenie rzeczy na tych wyspach jest tak dobre, że nie pozostawia nic do życzenia. „Obie izby,"—pisze on,—„członkowie, których składają się w części z krajowców, a w części z europejskich kolonistów, prowadzą rozprawy wcale nie gorzej, jak w jakimkolwiek europejskim parlamencie. Król Kamermega V, stosownie do teorji konstytucyjnej, panuje, ale nie rządzi; rada ministrów pod prezydencją francuza p. Crollier de Varigny, rządzi ale nie panuje, i sprawy w tem maleńkiem państwie, idą równie dobrze jak w wielkich państwach z szumnym rozgłosem. Godnem jest uwagi, że wychowanie ludowe zrobiło na wyspach Sandwich ogromne postępy; potomkowie dzikich, którzy przed 80 laty zamordowali kapitana Coocka, i może nasycili się jego mięsem, obecnie czytają bardzo biegle hawańskie i amerykańskie gazety, kiedy tymczasem w liczbie potomków bohaterów, którzy walczyli pod Austerlitz, Rocroix i Bouvins, znajdzie się mnóstwo nieumiejących czytać." *Journal des Débats* zaleca europejskim państwom morskim, aby wszelkiemi środkami przeszkodzili wcieleniu wysp Sandwich do Stanów Zjednoczonych.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 13 stycznia.

Raport ministra skarbu —P. Rangabé i konferencja.— Korespondent krakowski do dziennika *Liberté*. — Książę Napoleon —Pałac Bazilewskiego.—Dowcipne odezwanie się —Pan Sainte-Beuve.—Broszura.

Nareszcie p. Magne, minister skarbu, przemówił! Od niejakiego już czasu świat finansowy oczekiwał na raport, który minister skarbu składa rocznie cesarzowi. Mamy ten dokument przed sobą. Odznacza się on szczególną jasnością i dla zrozumienia jednym rzutem oka rezultatów w nim objętych, dość jest czytelnikowi zrobić studjum również mozolne jak i nauczające, zapomocą którego może on poznać dość dokładnie położenie... prawdopodobne skarbu do końca roku 1870 i przyjść do przekonania, że wszystkie liczby, które on ugrupował w swym mózgu, będą całkiem... niedokładne, jeżeli wydarzy się chociażby najmniejszy wypadek polityczny. Pomimo to, p. Magne nie szczędzi zapewnień pokojowych przez cały ciąg swych rozumowań finansowych. Należy mieć i to na uwadze.

Kursa na giełdzie spadają na skutek oporu stawianego przez p. Rangabé, posła greckiego, życzeniom konferencji.

Korespondent krakowski do dziennika *Liberté* dał się we znaki Drowi Gałęzowskiemu, przewodniczącemu w szkole w Batignolles. „A więc," pisze pomieniony korespondent, „p. Gałęzowski zapewnia w swej „ostatniej protestacji, że subwencja dawana szkole „polskiej, nie została cofniętą przez rząd francuzki, „podczas gdy w swych odezwach o podpisy, wydanych „w Krakowie, Poznaniu i Dreźnie, tenże p. Gałęzow„ski oświadcza, że szkoła pomieniona zostanie zwinię„tą, jeżeli podpisy polskie nie przyjdą jej w pomoc." Ręczę, że doktór nie odpowie na to, albowiem gdyby dał odpowiedź, spowodowałby niewątpliwie polemikę z korespondentem krakowskim do dziennika *Liberté*, który przemawia zapewne z dokumentami w ręku.

Książę Napoleon był tak mocno chory, iż wzbroniono nawet najpoufniejszym jego znajomym zbliżać się do niego. W ciągu 48-u godzin był on w malignie.

Królowa Izabella zamieszka stanowczo w pałacu, który nabyła od p. Bazilewskiego. Wspaniały ten pałac należy do liczby najpiękniejszych w Paryżu; położony on jest naprzeciw pałacu p. E. de Girardin'a.

Parę słów w przedmiocie konferencji: pewna osoba zbliżona do księcia Napoleona zapytywała go, czy wierzy w przyjście do skutku konferencji.— Jest ona zbyt niepotrzebna, a zatem zgromadzi się, odpowiedział książe.—Księżna Metternichowa ze swej strony powiedziała, że konferencja nie jest pomyślana na serjo, albowiem mąż jej bierze w niej udział. Odezwanie się to jest dwuznaczne.

P. Sainte Beuve, literat i senator, wystąpił ze swem *pronunciamento* i przeszedł z redakcji *Monitora* do redakcji pisma orleanistowskiego *Temps*. P. Sainte-Beuve, dawny przyjaciel Armanda Carrel, Lamennais'ego i pierwszych saints-simonistów, musiał wcześniej lub później przejść do opozycji. Lecz dla czegóż nie podał się on do dymisji z godności senatora?

Dentu wydał drugą edycję broszury pod tytułem: *L'emigration polonaise et le budget français 1831—1868*, albowiem pierwsza edycja została rozkupioną w ciągu ośmiu dni. *X.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

* (**Obiad pamiątkowy**). Dawni studenci moskiewskiego uniwersytetu, znajdujący się w Warszawie i życzący sobie przyjąć udział w ogólnym obiedzie mającym być danym 12 (24) stycznia r. b., jako w dniu obchodzącej się pamiątki założenia moskiewskiego uniwersytetu, zechcą zapisać się w księgarni Kożanczykowa na Nowym-Świecie. Obiad mieć będzie miejsce w sali ruskiego warszawskiego klubu o godzinie $4\frac{1}{2}$. Składka na obiad z winem wynosi rsr. 4. Zapisywać się można do godziny 9-ej wieczorem 11 (23) stycznia.

Warszawa, dnia 8 (20) Stycznia.

Kalendarz.

We czwartek, 9 (21) stycznia, — św. Agnieszki pan. męcz.— Słońce wsch. o godz. 7 min. 56; zach. o godz. 4 min. 28.

W piątek, 10 (22) stycznia, — śśw. Wincentego i Anastazego męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 55; zach. o godz. 4 min. 30.

Stan pogody.

Dziś z rana — 5°8, R. Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach	770 5	769 4
Termometr Reaum	—10 7	— 7 5
Stan nieba	nap. pogodny	nap. pogodny

Największe zimno—11°1, R. Najmniejsze zimno — 6°4 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 11

Widowiska.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, we środę, opera w 4-ch aktach, **Ernani**.—Osoby: Don Karol, Rejent Hiszpanji— p. *Koehler;* Don Ruy Gomez da Silva, grand Hiszpanji— p. *Prochazka*; Elwira, jego siostrzenica i narzeczona—panna *Kwiecińska;* Ernani, bandyta—p. *Filleborn*; Don Ricardo, przyboczny Don Karola—p. *Szczepkowski*; Joanna, poufała Elwiry—panna *Rybicka*; Jago, przyboczny don Silwy—p. *Suszyński*. — *Jutro*, we czwartek, opera **Carlo il Temerario (Karol Śmiały)**, przez artystów włoskich; abonament Nr. 4 lit. B. — *Wczoraj*, we wtorek, dawano operę **Carlo il Temerario**, przez artystów włoskich, było osób 708.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we środę, komedja w 4 aktach, **Helena de la Seigliere**. — Osoby: Margrabia de la Seigliere—p. *Zółkowski*; Helena jego córka—pani *Palińska*; Baronowa de Vaubert—pani *Niewiarowska*; Raul, syn Baronowej — p. *Piasecki*; Detournelle, adwokat—p. *Królikowski*; Bernard—p. *Swieszewski*; Stefan, kamerdyner margrabiego —p. *Damse*.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

ORFEUM (przy ulicy Miodowej w domu Lessera).— *Dziś i codziennie*, **sztuki magiczne i obrazy optyczno-fizyczne** p. *Lessera*.—Co trzeci dzień nowy program.— Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma). — *Codziennie* jest otwarty.

Dnia 7 (19) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 84, wyzdrowiało 71, umarło 9, pozostało 2137 (mężczyzn 1044, kobiet 1093), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 221, kobiet 204.

* W dniu 7 (19) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan*: płci mezkiej 9, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci mezkiej 4, płci żeńskiej 5; razem 28;— **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan:* 6; *starozakonnych*: —;—**umarło:** *chrześcjan*: płci mezkiej 9, płci żeńskiej 8; *starozakonnych*: płci mezkiej 5, płci żeńskiej 2; razem 23.

Ceny targowe.

dnia 7 (19) Stycznia 1869 roku

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od rubli sr.	Korzec od kop.	Korzec do rubli sr.	Korzec do kop.
Pszenica	10	80	5	60	6	75
Zyto	8	40	5	5	5	25
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	4	2	85	3	15
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	92	1	5	1	20

Pud siana od kop. 25 — 33 Pud słomy od kop. 18 — $21\frac{1}{2}$

Dowozy: Pszenicy 286; Żyta 206; Jęczmienia —; Owsa 343 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 8 (20) Stycznia 1869 r

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	77	75
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100	85	—	84	67
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	78	70	78	35
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	99	50		
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	68	20	67	65
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	87	75	87	33
Metaliki Lutowe za rs. 100	101	50	101	25
„ Sierpniowe za rs. 100	101	—	100	75
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	137	50	137	—
„ „ „ 1866 „ 100	137	75	137	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę	—	—	62	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	67	33	66	33
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drgi Zel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	—
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	107	85	107	70
„	„ „	k. t.	107	70	107	$47\frac{1}{2}$
Wrocław	„	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	107	70	107	$47\frac{1}{2}$
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	35	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	87	75	87	60
Wiedeń	150 Zł. W. A	2 m.	91	35	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	99	17	99	—
„	„	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. — k. $31\frac{1}{2}$
* „ „ od Listów Likwidacyjnych rs. — k. $55\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg dnia 7 (19) Stycznia 1869 r.

	za r. sr.
Weksle na Londyn 3 mies	$32\frac{13}{16}$ $\frac{7}{8}$
„ Hamburg „	$29\frac{11}{16}$
„ Amszterdam „	164
„ Paryż	344
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	—
5-ta Pożyczka Stiegliitza	—
6- „ „	—
7-ma „ Rothschilda	
1-za „ Premjowa z r. 1864	137
2-ga „ „ z r. 1866	$136\frac{1}{2}$
5% Bilety Bankowe	$85\frac{1}{2}$
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs	121
Obligacje „ „ „ „	83
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	94
6% Metaliki	—
4% „ Kupon z Lutego	—
„ „ z Sierpnia	
Imperjały	662
Dyskonto	6%

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 7 (19) Stycznia 1869 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		83
Weksle na Warszawę		$82\frac{7}{8}$
„ Peterburg 3 tygodn.		92
„ „ 3 miesięczny		$90\frac{5}{8}$
„ Londyn 3		6 23
„ Paryż 2		$80\frac{5}{8}$
„ Hamburg 2 „		150
„ Wiedeń 2 „		$83\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%		65
Listy Likwidacyjne		$56\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%		$66\frac{1}{2}$
Koleje Rosyjskie		$82\frac{1}{2}$
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		$77\frac{1}{2}$
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		$87\frac{1}{2}$
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		62
Nowa pożyczka premjowa 1-em		$117\frac{1}{2}$
„ „ „ 2-em		$116\frac{5}{8}$
Żyto na targu „		54
dto „ dostawę		$53\frac{1}{2}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		120 80
„ Hamburg		89 10
„ Paryż		48
Pożyczka Narodowa		65 40
5% Metaliki		60 60
Akcje Banku Kredytowego		254
Z PARYZA.		
Renta 3%		70 10
Renta Włoska		54
Akcje Kredytu Ruchomego		275
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		$92\frac{3}{4}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. *171. Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W sastosowaniu się do art. 44 K. C. P. podaje do wiadomości osób interesowanych, iż wyrokiem Trybunału Cywilnego w Płocku na dniu 25 Czerwca (7 Lipca) 1868 r. wydanym, Chodkowski Jan za znikłego uzuanym został.

Warszawa d. 31 Grudnia (12 Stycz.) 1868/9 r.
Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, K. Łaski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

N. D. 61. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, że otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Macieja Wentzl, b. Dyrektora Banku Polskiego, z miasta Warszawy po hodzić mającego, a w Glejchenbergu (Styrya) na dniu 5 Sierpnia r. z. w wieku lat 80 zmarłego, przesłanym został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, do odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 23 Grud. (4 Stycz.) 1868 r.
Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, K. Łaski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

N. D. *395. Magistrat Miasta. Warszawy.*

Zawiadamia Kontrybnentów wnoszących do Kass Magistratu podatki gruntowe i opłaty, osobiste od procederów, iż pobór tychże należności z powodu rewizji pomienionych kass miejskich za cały rok 1868, na czas od dnia 8 (20) do włącznie dnia 18 (30) Stycznia r. b. 1869 jak również i egzekucje onych przez tenże czas wstrzymane zostają.

Warszawa d. 7 (19) Stycznia 1869 r
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Zdzitowiecki.

N. D. *384. Sędzia Komisarz Masy Upadłości Emila Lindemann.*

Wzywa wierzycieli masy upadłości Emila Lindemann, ażeby się w dniu 13 (25) Stycznia r. b. o godzinie 5 z południa stawili w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie, a to celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na Syndyków tejże masy.

Warszawa d. 6 (18) Stycznia 1869 r.
Ludwik Sommer.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N D. 385. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

a) Petronelli Chyczewskiej, wdowy w dniu 7 (19) Kwietnia 1868 r. w Malanowie Powiecie Lipnowskim, wierzycielki sumy rs. 106 kop. 25 z procentem i kosztami zabezpieczonej w dziale IV pod Nr. 13 wykazu hypotecznego dóbr Mikuły A. B. w b. Okręgu Sądowym Rawskim położonych.

b) Mateusza Szamborskiego w dniu 15 (27) Lutego 1866 r. w mieście Warszawie, właściciela nieruchomości Nr. 1153 i współwłaściciela nieruchomości Nr. 1152 w Warszawie położonych.

c) Moszka Nussbaum w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) 1868 r. w Warszawie, właściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 2313 lit. K.

Toczą się postąpowania spadkowe, do ukończenia których, termin wyznacza się na dzień 4 (16) Sierpnia 1869 r.

Franciszek Kulikowski.

N. D. 83.. *Писарь Ловичскаго Мироваго Суда.*

Со смертію:

1. Ивана Левандовскаго, владѣльца недвижимости N. 86 въ м. Вискитки, Гродискаго Уѣзда и

2. Михаила Сплавскаго, владѣльца дома подъ N 6 въ г. Ловичѣ, открылись наслѣдства, къ устройству коихъ, засѣдание во 2 (14) число, Іюля мѣсяца 1869 г., съ 10 часовъ утра въ ипотечной канцеляріи Ловичскаго Суда, подъ опасеніемъ просрочки назначаю.

Г. Ловичъ, 19 (31) Декабря 1868 года.
Генрихъ Орловскій.

*
* *

Pisarz Sądu Pokoju w Łowiczu.

Z powodu śmierci:

1. Jana Lewandowskiego, właściciela nieruchomości Nr. 86 w mieście Wiskitkach, Powieciecie Grodiskim, i

2. Michała Spławskiego, właściciela domu pod Nr. 6 w Łowiczu, otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin na dzień 2 (14) Lipca 1869 r. o godzinie 10 rano, w Kancelarji Hypotecznej Sądu Pokoju w Łowiczu, pod prekluzją naznaczam.

Łowicz dnia 19 (31) Grudnia 1868 roku.
Henryk Orłowski.

N. D. 386. Pisarz Sądu Pokoju w Kutnie.

Po śmierci Hertzika Faltz, właściciela nieruchomości w mieście Kutnie pod Nr. 10 lit A. położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin prekluzyjny na dzień 23 Lipca (4 Sierpnia) 1869 r. godzinę 10 z rana oznacza.

Kutno d. 19 (31) Grudnia 1868 r.
Kobyłecki.

N. D. 5. Pisarz Sądu Pokoju w Mińsku.

Z powodu nastąpionej śmierci Dawida i Fajgi małżonków Międzyrzyckich, współwłaścicieli nieruchomości w mieście Kałuszynie pod Nr. 101, tudzież Marji z Grygoryewów żony Sfanisława Szelązka, wierzycielki rsr. 600, na nieruchomości w mieście Cegłowie pod N. 56, w Dziale IV N. 2 wykazu hypotecznego lokowanej. Otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin na dzień 4 (16) Kwietnia 1869 r. pod prekluzją przeznaczam.

Mińsk d. 19 Wrześ. (1 Paźdz. 1868 r.
w z. Bykowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. *397 Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 (18) Lutego r. b. odbywać się będzie w biórze Zarządu Finansowego o godzinie 12 w południe, głośna in plus licytacja na sprzedaż po duchownych domów w M. Warszawie, a mianowicie: przy ulicy S-to Jańskiej pod Nr. 3 poczynając od sumy rs. 9,000, przy ulicy Krakowskie-przedmieście pod Nr. 406/7 od sumy rs. 117,352, przy tejże ulicy pod Nr. 390 poczynając od sumy rs. 56,411 kop. 10.

Bliższe warunki przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt w godzinach biurowych, w Wydziale Dóbr Zarządu Finansowego, o stanie zaś tych nieruchomości przekonać się można na miejscu.

Warszawa d. 30 Grud. (11 Stycznia) 1868/9 r.
za Zawiadującego Wydziałem,
E Wysocki.
za Naczelnika Sekcji, Ed Poraziński.

N. D *394. Варшавское Губернское Правленіе.*

Симъ объявляетъ, что въ присутствіи его будутъ производиться 18 Февраля сего года въ 12 часовъ утра, торги посредствомъ запечатанныхъ объявленій, на отдачу въ подрядъ перемощенія 14 улицъ въ г. Ловичѣ, согласно смѣтѣ утвержденной въ 3,004 р. 9 коп.

Желающіе участвовать въ этихъ торгахъ могутъ разсматривать торговыя условія, равно образецъ объявленія въ дежурной комнатѣ Губернскаго Правленія, во всякое время.

Г. Варшава, 6 Января 1869 года.
Совѣтникъ, Карпинскій.

N. D. 371. *Люблинское Губернское Правленіе.*

Объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что вслѣдствіе несостоявшихся во второмъ срокѣ, 10 (22) Декабря 1868 года, торговъ на аренду дохода отъ продажи питей на крестьянскихъ и дворовыхъ земляхъ въ расположенномъ въ Томашовскомъ Уѣздѣ, имѣніи Ординація Замойской, на періодъ съ 20 Августа (1 Сентября) 1868 г. по 1 (13) Января 1870 года 18 (30) Января) 1869 года, съ 9 часовъ утра, будутъ производиться въ Томашовскомъ Уѣздномъ Управленіи въ третьемъ срокѣ изустные (in plus) торги на аренду помянутаго дохода въ сказанномъ имѣній, на означенный выше періодъ съ 20 Августа (1 Сентября) 1868 г. по 1 (13) Января 1870 г.

Въ составъ сего имѣнія входятъ деревни: Вепржове-Озеро, Вулька-Лосивецка, Замяна, Завадки, Куики, Лосинецъ, Ласохи, Мазылы, Паарь, П сѣки, Пасечне, Рогузьно, колонія Рогузьно, Сабаудія, Уліовъ, Шароволя, фольварки Турно и Свиды и осада Малки, въ которыхъ находится крестьянскихъ усадьбъ 686 и дворовыхъ 47.

Торги начнутся отъ уменьшенной $1/3$ частью установленной для торговъ въ первомъ срокѣ суммы 2,188 р. 31 к., то есть начнутся отъ суммы 1,458 р. 88 к. за все вышеозначенное время аренды.

Въ торгахъ на взятіе въ аренду сего дохода мотутъ участвовать всевооще лица, имѣющія на основаніи изложенныхъ въ уставѣ о питейномъ сборѣ въ Царствѣ Польскомъ правилъ, право на раздробительную торговлю питьями въ деревняхъ.

Желающіе участвовать въ торгахъ, должны представить къ торгамъ вадіяльный залогъ наличными деньгами, или процентными бумагами Царства или Имперіи которыя разрѣшено принимать на залоги, залогъ этотъ долженъ составлять $1/4$ часть суммы отъ которой назначено начать торги и лицамъ отказавшимся отъ дальнѣйшаго соискательства, будетъ возвращенъ немедленно послѣ отказа ихъ.

Означенный пропинаціонный доходъ останется за предложившимъ на торгахъ самую высшую за оный сумму и вадіяльный его залогъ удерживается до времени представленія имъ надлежащаго залога по арендѣ.

Залогъ по арендѣ долженъ составлять $1/4$ часть объявленной на торгахъ арендной суммы и долженъ быть представленъ въ Грубешовское окружное казначейство въ теченіи 15 дней поисходѣ торговъ.

Арендаторъ по поводу позднаго вступленія въ аренду не будетъ имѣть права простирать претензій къ казнѣ.

Всѣ прочія подробныя условія на аренду пропинаціоннаго дохода въ показанномъ выше имѣніи, могутъ быть пересматриваемы во всякое время въ присутственные часы въ Томашовскомъ Уѣздномъ Управленіи.

Г. Люблинъ, 31 Дек. (12 Янв.) 1868/9 г.
Совѣтникъ, Кузьминскій.

N. D. 372. *Люблинское Губернское Правленіе.*

Симъ объявляетъ, что 29 Января (10 Февраля) 1869 г. въ 12 часовъ дня, будутъ производиться въ залѣ присутствія сего Правленія публичные торги съ аукціона на продажу поступившыхъ, въ казну послѣ Римско-Католическаго прихода Люблинскаго Уѣзду въ д. Кржчоновѣ, земель, содержащихъ въ себѣ 170 морговъ, 27 прентовъ, въ мѣстѣ съ находящимися на нихъ строеніями.

Торги начнуться отъ суммы 3,928 руб. и будутъ производиться изустно; дозволяется однако подавать объявленія въ запѣчатанныхъ конвертахъ, кои должны быть составлены по прилагаемой у сего формѣ на гербовой бумагѣ 30-копѣечнаго достоинства и представлены па руки Секретаря присутствія Губернскаго Правленія до 12 часовъ дня, выше прописаннаго числа и будутъ вскрыты по окончаніи изустныхъ торговъ.

Означенныя земли, обращаются въ продажу съ 20 Мая (1 Іюня) 1869 г. со всѣми правилами, доходами, угодьями обязательствами, какія, по нынѣ имѣетъ казна Царства.

Желающіе участвовать въ торгахъ, должны представить въ Губернское или Окружное Казначейство залогъ въ суммѣ 393 р., наличными деньгами или ликвидаціонными листами, или же иными Государственными билетами Имперіи и Царства съ надлежами купонами и казначейскія въ томъ квитанціи, представить при торгахъ, или приложить къ поданнымъ объявленіямъ.

Всѣ прочія условія и описаніе земель, могутъ быть пересмотрены ежедневно въ Отдѣленін Государственныхъ Имуществъ, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Люблинскаго Губернскаго Правленія . . . . 1869 года за N. . . . . симъ заявляю, что обязуюсь купить поступившія въ казну, послѣ Римско-Католическаго прихода въ деревни Кржчоновѣ земли и строенія, за сумму (написать цифрами и словами) съ соблюденіемъ всѣхъ торговыхъ условій, предписанныхъ для настоящей продажи.

На представленный временный залогъ въ суммѣ (цифрами и словами) прилагаю квитанцію N. казначейства и залогъ этотъ, въ случаѣ если торги не останутся за мною, я желаю получить обратно мною изъ N. казначейства.

Постоянное мое жительство въ N. (число, мѣсяцъ и годъ подписать имя и фамилію).

Г. Люблинъ, 31 Дек. (12 Января) 1868/9 г.
Ассесоръ, Шмидтъ.
Дѣлопроизводитель, Влодарскій.

N. D. 262. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Stycznia r. b. o godzinie 1 z południa, odbędzie się w kancelarji Szpitala tutejszego, głośna licytacja in minus na dostawę nafty do oświetlenia gmachu i sal tegoż Szpitala w ciągu r. 1869.

O warunkach licytacyjnych, dowiedzieć się można w kancelarji szpitala codziennie w zwykłych godzinach biórowych.

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1869 r.

N. D. 338. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Leona Kosińskiego, właściciela dóbr Szcz owo, w Powiecie Kolskim, Gubernji Kaliskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Feliksa Chruszczakowskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 570,571 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2,400 z procentem 6% od dnia 1 Czerwca n. s. 1868 roku i kosztów od Franciszka Willand, właściciela dóbr ziemskich Siedlewo Drzykozy z przyległościami i przynależytościami, w Powiecie Łęczyckim, Gubernji Kaliskiej położonych, zaś w mieście Kłodawie zamieszkałego, protokułem Józefa Kurman, Komornika przy Trybunale tutejszym, w dniu 20 Sierpnia (1 Września) 1868 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztewane zostały

DOBRA ZIEMSKIE,

Siedlewo Drzykozy, z przyległościami i przynależytościami, dawniej w Okręgu i Powiecie Łęczyckim, Gubernji Warszawskiej, obecnie w Powiecie Łęczyckim, Gubernji Kaliskiej, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Łęczycy, parafji i gminie Mazew położone, przyblizonej rozległości gruntu około włók 8 mieć mogące, prawem własności do Franciszka Willand egzekwowanego dłużnika należące, zaś w dzierżawnem posiadaniu Idziego Górnickiego za kontraktem urzędowym przed Kurzykowskim Rejentem w Łęczycy dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1866 roku zeznanym, aż do d. 12 (24) Czerwca 1870 roku za cenę roczną rs. 750 zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

W dobrach tych znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa w węgieł postawiony słomą kryty, o jednym kominie murowanym, nad dach wyprowadzonym.
2. Piwnica w ziemi kamieniem i cegłą murowana.
3. Spichlerek z drzewa w węgiel postawiony, słomą kryty, na podmurowaniu.
4. Stodoła z drzewa w słupy postawiona, o trzech klepiskach.
5. Wołownia wraz z stajnią i wozownią z drzewa w słupy postawiona, słomą kryta.
6. Owczarnia z obórką z drzewa w słupy postawiona, słomą kryta.
7. Studnia balami cembrowana z żurawiem.
8. Chalupa z lempacy słomą kryta, w połowie do włościan przeszła, o jednym kominie murowanym, nad dach wyprowadzonym.
9. Chałupa druga takaż, równie w połowie tylko do dworu należąca.
10. Kuźnia z lempacy o jednym kominie murowanym, nad dach deskami kryty wyprowadzonym.
11. Zrąb z lempacy po chałupie.
12. Studnia balami cembrowana z żurawiem.
13. Wiatrak Koźlak o jednym ganku i stępach z kompletną mechaniką i śmigami.
14. Chalupa z obórką z lempacy, o jednym kominie murowanym nad dach słomą kryty wyprowadzonym, a przy niej mała studzienka bez żórawia, ogrodzenia są z żerdzi i kamienia.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Feliksa Chruszczakowskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 570/571 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Andrzejowi Kornackiemu, Wójtowi gminy Mazew, do którego wieś Siedlewo Drzykozy należą, we wsi Mazewo, Powiecie Łęczyckim urzędującemu, na ręce Jana Kasińskiego, Pisarza tejże gminy.
2. Edwardowi Hulanickiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w mieście Powiatowem Łęczycy, tamże urzędującemu, na ręce własne, obu dwom d. 16 (28) Września 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr Siedlewo Drzykozy w Warszawie, 25 Września (7 Października) 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 o godzinie 10-ej z rana, d. 25 List. (7 Grudnia) 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Feliks Chruszczakowski, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Października 1868 r.
Radca Dworu, Zgorski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 2 (14) Października 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 25 Listopada (7 Grudnia) 1868 r., 9 (21) Grudnia i 23 Grudnia 1868 (4 Stycznia 1869 roku, trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr Siedlewo Drzykozy w Okręgu Łęczyckim, Gubernji Warszarskiej, a teraz Kaliskiej położonych, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w dniu 23 Grudnia 1868 (4 Stycznia 1869 roku) zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia wyż rzeczonych dóbr, na dzień 3 (15) Lutego 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który to termin odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 349 przy ulicy Długiej, w Wydziale pierwszym.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 3,000, w terminie zaś ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych sporządzić się mianą wynalezionego.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

N. D. 387. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Henryka Kiwerskiego Obywatela, w dobrach Sokole Okręgu Garwolińskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Franciszka Ciąglińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 1777 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 3,750 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1867 r. i kosztów od Franciszka Hr. Załuskiego, właściciela dóbr ziemskich Dobrzyniec Wielki z przyległościami, w Okręgu dawniej Siennickim obecnie pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Mińsku Gubernji Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałego, oraz od Edwarda Nast obywatela, podług wykazu hypotecznego jawnego współwłaściciela dóbr Dobrzyniec Wielki czyli właściciela nomenklatury Międzylesie, części tychże dóbr Dobrzyniec Wielki, zaś w dobrach Celinów Okręgu Siennickim zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 18 (30) Września 1868 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Dobrzyniec Wielki z pzyległościami, składające się z folwarku i wsi Dobrzyniec Wielki, nomenklatury Międzyleś i nowo-erygowanych kolonji czyli wsi Józefów w Okręgu dawniej Siennickim obecnie w Powiecie Nowo-Mińskim Gubernji Warszawskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Mińsku, w gminie Ruda, parafji Glinianka położone, prawem własności do egzekwowanych dłużników Franciszka Hr. Załuskiego i Edwarda Nast należące, w dzierżawnem posiadaniu Józefa Elżanowskiego na lat trzy, poczynając od d. 1 Lipca n. s. 1868 r. za cenę rsr. 1,500 rocznie za kontraktem urzędownie w dniu 11 (23) Listopada 1867 r. przed Konstantym Dąbkowskim Rejentem w Warszawie sporządzonym zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej rozległości około włók miary nowopolskiej 38 oprócz gruntów włościańskich obejmujące.

Na gruncie powyższych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa gontami kryty, trzy kominy murowane mający.
2. Dziedziniec z klombami z krzewów i drzew dzikich ozdobiony, sztachetami drewnianemi ogrodzony z furtką i bramą wjezdną.
3. Studnia balami cembrowana z kołem i kubłem na łańcuchu, pod daszkiem gontami krytym.
4. Dom z drzewa gontami kryty z kominem murowanym.
5. Budynek z drzewa gontami kryty o jednym kominie murowanym.
6. Ogród owocowy i warzywny w części sztachetami ogrodzony, w którym jest drzew owocowych około sztuk 200, kilkanaście orzechów włoskich i innych krzewów.
7. Oficyna z drzewa parterowa gontami kryta, z kominem murowanym.
8. Piwnica czyli parsk gontami kryty.
9. Stajnia z bali słomą poszyta.
10. Chlewek z drzewa gontami kryty.
11. Stodoła z drzewa słomą poszyta.
12. Komórki z drzewa gontami pokryte.
13. Stodoła z drzewa deskami pokryta, przy której jest szopa na słupach drewnianych, pod którą jest maneż od maszyny młocarni fabryki Lilpopa w stodole znajdującej się.
14. Spichrz z drzewa gontami kryty.
15. Gołębnik na słupie drewnianym.
16. Budynek z drzewa słomą poszyty.
17. Dom z drzewa gontami pokryty, dwa kominy murowane mający, dla służby dworskiej przeznaczony.
18. Chlewy z drzewa gontami kryte.
19. Gorzelnia z drzewa gontami pokryta o jednym kominie murowanym, ściana tylna której jest w części murowana.

W gorzelni tej znajduje się aparat miedziany wraz z statkami do tego należącymi.

20. Owczarnia z cegły palonej na podmurowaniu z kamienia polnego zbudowana, gontami kryta.
21. Dom z drzewa gontami kryty, o jednym kominie marowanym.
22. Dom takiż z drzewa słomą poszyty, o jednym kominie murowanym.
23. Dom z drzewa słomą poszyty, o jednym kominie murowanym.
24. Obórka z drzewa słomą poszyta.
25. Kuźnia z drzewa gontami pokryta, z kominem murowanym.
26. Dach po cegielni bez poszycia.
27. Karczma z drzewa gontami kryta, dwa kominy mu owane mająca, w której mieszka Michał Maurer karczmarz, szynkuje trunek dworski, opłaca rocznie po rsr. 85. Przy karczmie tej przybudowana
28. Kuźnia z drzewa gontami pokryta z kominem murowanym, w której mieszka Michał Maurer kowal za opłatą od dworu

W dobrach Dobrzyniec Wielki jest 22 włościan z imion i nazwisk oraz ilość gruntu posiadających, Najwyższym Ukazem uwłaszczonych, w akcie zajęcia wymienionych. Jest prócz tego 7 włościan w akcie zajęcia wymienionych, którzy nowo osiedli, za kontraktem urzędowym przed Rugiewiczem Rejentem w r. 1866 sporządzonym.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Franciszka Ciąglińskiego Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 1777 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Bolesławowi Miaskowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Mińsku tamże urzędującemu na ręce własne.
2. Michałowi Wojdyga, Wójtowi Gminy Ruda do której dobra Dobrzyniec Wielki należą, we wsi Rudzie urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 7 (19) Listopada 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d 22 Listopada (4 Grudnia) 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Lutego 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Franciszek Ciągliński Obrońca przy Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 6 (18) Grudnia 1868 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 6 (18) Grudnia 1868 r.

Radca Dworu Zgórski.

N. D. 389. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Na skutek upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 7 (19) Grudnia 1868 r. Nr. 14,216, odbędzie się przed podpisanym Rejentem w mieście Warszawie przy ulicy Przyrynek w domu pod Nr. 1883 w dniu 10 (22) Stycznia 1869 r. o godzinie 10 z rana i dni następnych, sprzedaż przez publiczną licytacją ruchomości w spadku pozostałych po Tadeuszu Zaniewiczu.

S. Zawadzki.

N. D. 383. По судебному взысканію занятыя вещи а именно: съ краснаго дерева и палисандрован мебель, биллярдъ, столовые часы, мужеское платье и т. п. въ г. Варшавѣ на улицѣ Кролевской въ домѣ подъ N. 412*d.*; 9 (21) Января с. г. въ 10 часовъ утра, будутъ проданы посредствомъ публичныхъ торговъ.

Влад. *Карвовскій*, Судебный Приставъ.

N. D. 382. W dniach: 9 (21) Stycznia r. b. o godzinie 11 z rana na placu targowym Stare miasto i 13 (25) Stycznia r. b. o godzinie 11 z rana na placu targowym Grzybów zwanym w Warszawie, sprzedawane będą zajęte ruchomości, jako to: meble różne jesionowe, i salopa atłasowa przez publiczną licytacją.

Warszawa d. 6 (18) Stycznia 1869 r.

Ruszczykowski, Komornik.

N. D. 391. Prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej meble machoniowe, jesionowe, topolowe, olszowe, lustra, samowary, rądle, dywany, bielizna męzka i stołowa i t. p. przedmiota; w dniu 9 (21) Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe na targu pod Lwem, a w dniu 10 (22) b. m. i r. o godz. 11 z rana w rynku Starego miasta; zaś w dniu 14 (26) b. m. i r. o godzinie 11 z rana na targu Grzybów zwanym i w dniu 17 (29) b. m. i r. w rynku Nowego miasta w Warszawie przez publiczną licytacją sprzedane będą.

W. Supryniewicz, Kom. przy S. A. K. P.

LISTY GOŃCZE.

N. D. 211. *Судъ Исправительной Полиціи въ Калишѣ.*

Предлагаетъ всѣмъ властямъ гражданскимъ и военнымъ, которые за порядкомъ въ Царствѣ наблюдають, чтобы Беніямина и Мануела Гросъ, изъ города Конина, а теперъ неизвестныхъ съ мѣста жительства, скривающихся отъ Право-Судья, тщательно слѣдили и въ случаѣ поимки ихъ, немедленно тъ здѣшній Судъ или ближайшій доставить благоволили.

Особыя примѣты Беніямина Гросъ: лѣтъ 20, роста сродній, волосы темные, глаза голубые, носъ и ротъ умеренный, лицо продолговатое, особыхъ приметовъ не имѣетъ.

Мануела Гросъ: лѣтъ 29, ростъ средній, волосы темные, глаза сѣрые, носъ длинный, ротъ умеренный, лицо ородолговатое, особыхъ приметовъ нетъ.

Тѣнецъ дня 18 (30) Ноября 1868 года.

Предсѣдательствующій Судья,
Бромирскій.

* * *

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jak i wojskowe, nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, aby na Benjamina i Muneta Grossów z miasta Konina, a obecnie z pobytu niewiadomych, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się, baczne oko zwracały, a w razie ujęcia, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Rysopis Benjamina Gross, ma lat 20, wzrost średni, włosy ciemne, oczy niebieskie nos i usta mierne, twarz podłużna, znaków szczególnych żadnych.

Rysopis Marcelego Gross, ma lat 29, wzrost średni, włosy ciemne, oczy szare, nos długi, usta mierne, twarz podłóżną, znaków szczególnyeh żadnych.

Tyniec dnia 18 (30) Listopada 1868 r.

Sędzia Prezydujący, Bromirski.

N. D. 224. *Судъ Исправительной Полиціи въ Г. Кѣльцахъ.*

Благоволятъ всѣ власти военныя и гражданскія или частные лица слѣдить за Вольфомъ Міодовникомъ, жителемъ гор. Хмѣльника, лѣтъ 46, еврейскаго вѣроисповѣданія, роста большаго, лица продолговатаго, волосы черные, глаза карые, носъ умѣренный, ротъ крывый обвиняемымъ въ тайномъ водвореніи изъ заграницы товаровъ; а въ случаѣ задержанія отправить въ здѣшній или ближайшій Судъ.

Кѣльцы, 3 (15) Декабря 1868 года.

Предсѣдательствующій Судья,
Коллежскій Ассесоръ, Мицинскій

* * *

Wzywa wszelkie Władze i osoby prywatne ażeby Wólfa Miodownika mieszkańca miasta Chmielnika, lat 46 liczącego, wyznania Mojżeszowego, wzrostu dużego, twarzy ściągłej, włosów czarnych, oczów czarnych, nosa miernego, ust krzywych obwinionego o defraudacją towarów śledzić, w razie ujęcia tutejszemu Sądowi lub najbliższemu odstawić raczyły.

Kielce dnia 3 (15) Grudnia 1868 roku.

Sędzia Prezydujący, Miciński.

N. D. 213. *Петроковскій Судъ Исправительной Полиціи.*

Благоволятъ все военныя і гражданскія власти, тщательно слѣдить Маріанну Пиноварскую, жителеницу деревни и гмины Восники, Петроковскаго Уѣзда, обвинямую въ кражѣ, бѣжавшую изъ мѣста своего жительства и въ случаѣ поимки оную, представить надлежащимъ порядкомъ въ выше имѣнованный Судъ для поступленія съ нею по закону.

Примѣты: 25 лѣтъ отъ роду, роста больше чемъ средняго полная, глазъ темно сѣрыхъ, волосъ темно-русыхъ, брови широкія и темныя, лицо полное круглое красное, плешивая, особые примѣты: на ногахъ пятна отъ ранъ, одѣта въ шерстяную юбку кофту на ватѣ, платок на головѣ краснаго цвѣта на сѣбѣ большую шаль клѣчетую.

Петроковъ 20 Ноября (2 Декабря) 1868 г.

Предсѣдательствующій Судья,
Хмеленскій.

* * *

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Marjannę Piwowarską o kradzież obwinioną z ostatniego miejsca swej służby ze wsi i gminy Woźniki powiatu Petrokowskiego zbiegłą i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się baczną zwracały uwagę i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić ją pospieszyły.

Rysopis lat 25, katoliczka, wzrostu średniego, tuszy dobrej, oczów ciemno siwych, włosów ciemnych, brwi szerokich i ciemnych, łysa, twarzy pełnej czerwonej, znaki szczególne, na nogach ma blizny, ubrana w spódnicę wełnianą w pasy czerwone, kaftanik watowy szary, chustkę na głowie koloru czerwonego, w szal duży szary w kratkę białą.

Petrokow d. 20 List. (2 Grud.) 1868 r.

Sędzia Prezydujący, Chmieleński.

N. D. 225. *Судъ Исправительной Полиціи въ Кѣльцахъ.*

Благоволятъ всѣ военныя и гражданскія власта тщательно слѣдить Павла Недзвецкаго, постояннаго жителя деревни Жыцины, гмины Потокъ въ настоящее же время неизвѣстнаго по своему мѣсту проживанія и укрывающагося отъ строгости закона и въ случаѣ поимки доставить въ здѣшній или ближайшій Судъ. Примѣты его слѣдующіе: Лѣтъ отъ роду 27 вѣроисповѣданія католическаго, ростъ хорошій, лице круглое, волосы темно-русые глаза карые, носъ умѣренный, борода круглая, особыхъ примѣтъ не имѣетъ.

Кѣльцы, 18 (30) Ноября 1868 г.

Предсѣдательствующій Судья.
Колежскій Асесоръ, Мицинскій.

* * *

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, aby Pawła Niedźwiedzkiego, stałego mieszkańca wsi Życiny, gminy Potok, obecnie z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, bacznie śledziły i w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod ścisłą strażą dostawić raczyły.

Rysopis jego następujący: lat 27, katolik wzrostu dobrego, twarzy okrągłej, oczu czarnych, nosa miernego, brody okrągłej, włosów ciemno-blond, znaków szczególnych żadnych.

Kielce dnia 18 (30) Listopada 1868 roku.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Miciński.

N. D. 215. *Судъ Исправительной Полиціи въ Петроковѣ.*

Проситъ всѣ военныя и гражданскія власти за парядкомъ въ краѣ наблюдающія, тщательно слѣдить Райнхольда Резеръ, 41 лѣтъ отъ роду, евангелическаго вѣроисповѣданія, владельца мелкопомѣщичьяго имѣнія, пруската подданнаго, проживавшаго временно за паспортомъ въ деревніи Дзѣржонзнѣ-Шляхецкой гминѣ Крокоцице, Сѣрадзкаго Уѣзда, нынѣ неизвѣстнаго по мѣстопребыванію, который приговоромъ Апеляціоннаго Суда отъ 25 Ноября (7 Декабря) 1867 г. присужденъ къ заключенію въ тюрьмѣ на два мѣсяца и каковое наказаніе, по причинѣ укрывательства Резера, досихъ поръ не приведено въ исполненіе, въ случаѣ же поимки его, о доставленій въ здѣшній или ближайшій Судъ.

Петроковъ дня 18 (30) Ноября 1868 г.

Предсѣдательствующій Судья,
Хмеленскій.

* * *

Wzywa wszelkie władze tak Cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby na Rajncholda Rezer lat 41 liczącego, ewangielika, współwłaściciela wsi poddanego Pruskiego za paszportem przebywającego we wsi Dzierzązni gminie Krokocice powiecie Sieradzkim obecnie z pobytu niewiadomego, wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dnia 25 Listopada (7 Grudnia) 1867 r. na osadzenie w wieży przez miesięcy dwa skazanego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, szczególną baczność zwracały, a wrazie dostrzeżenia tegoż Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Petroków d. 18 (30) Listopada 1868 roku.

Sędzia Prezydujący Chmieleński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 119. W dniu 19 Grudnia r. z. **skradzione** zostały w Warszawie następujące Numera **listów likwidacyjnych** 40648 i 40649 **po rs. 250** każdy. Ostrzega się, aby nikt takowych **nie nabywał.** Ostrzeżenia urzędowe również gdzie należy poczynione zostały. 2—19559

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.